

W całym kraju

Sprawnie przebiega
sprawdzanie spisów wyborczych

W całym kraju, w lokalach obwodowych komisji wyborczych do rad narodowych stopnia podstawowego, trwa sprawdzanie list wyborczych. Wszędzie przebiega ono na ogół sprawnie. Lokale są odpowiednio urządzone, a dojeżdżenie do nich oznakowane.

Wielu mieszkańców korzysta z telefonów sprawdzając swoje personalia i także członków rodziny, a nawet sąsiadów. Tak więc i ta droga otrzymać można numer pod jakim figuruje się na liście. Np. w Olsztynie mieszkańcom służy pomocą informacyjna i komunikacyjna i Urzędu Miejskiego. Wystarczy podać dyżurnej telefonistce adres zamieszkania, aby otrzymać

adres lokalu wyborczego i numer jego telefonu.

Jest mało reklamacji, co świadczy, że spisy wyborców zostały sporządzone prawidłowo.

Zgodnie z ordynacją wyborczą, wyborcy zmieniający miejsce pobytu (już po sporządzeniu spisów wyborców) zostają na swoje żądanie wpisani i do puszczonych do głosowania w obwodzie nowego miejsca pobytu. Uprawnienie to przysługuje im na podstawie zaświadczenia o prawie głosowania, wydanego na ich żądanie przez terenowe organy administracji państwowej — gminy, miasta, dzielnic — poprzedniego miejsca pobytu.

Z relacji nadsyłanych przez terenowych korespondentów PAP wynika, że frekwencja

przy sprawdzaniu wyłożonych spisów wyborców jest dość wysoka. W woj. olsztyńskim po 3 dniach wyłożenia do publicznego wglądu spisy sprawdziło około 20 procent wyborców; w woj. wałbrzyskim — ponad 10 procent uprawnionych do głosowania, podobnie — w woj. rzeszowskim.

Szczególnie wysoka frekwencja notowana we wsiach i małych miasteczkach w województwach: katowickim, rzeszowskim, częstochowskim, poznamskim, gdańskim. Oprócz działających na terenie Gdańskiego 569 obwodowych komisji wyborczych, powołano 140 komisji na statkach handlowych i rybackich przebywających na morzu. W tych pływających obwodach wszyscy już sprawdzili listy. (PAP)

Rozmowy E. Wojtaszka
w Moskwie

Wczoraj przybył z wizytą do Moskwy, na zaproszenie rządu radzieckiego, minister spraw zagranicznych PRL — Emil Wojtaszek. Na Dworcu Białoruskim powitali go: członek Biura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR — Andriej Gromyko i inne osobistości.

Tego samego dnia rozpoczęły się rozmowy ministra Wojtaszka z ministrem Gromyką. Podczas rozmów, które przebiegały w parytetycznej, serdecznej atmosferze, omawiano sprawy dalszego pogłębiania braterskiej przyjaźni i ścisłej wszechstronnej współpracy między Związkiem Radzieckim a Polską, a także niektóre aktualne problemy między narodowe, będące przedmiotem wzajemnego zainteresowania. (PAP)

Husajn o problemie
bliskowschodnim

Król Jordanii Husajn udzielił wywiadu irańskiemu dziennikowi „Kayhan” oświadczając, że rozmowy Sadat — Begin nie przyniosły żadnych konkretnych wyników i wykazały jedynie, że Izrael nie zmienił swego dotychczasowego stanowiska w kwestii bliskowschodniej.

Monarcha haszmidzki zaznaczył, że większość Palestyńczyków i Arabów, w tym również prezydent Syrii Hafez Asad, bez wątplenia przyłączyłaby się do rozmów, gdyby Izraelczycy przyjęli warunki arabskie. Dodał on, że prezydent Asad byłby gotów wziąć udział w konferencji genewskiej, gdyby Izrael wyraził gotowość wycofania się z terytoriów okupowanych. (PAP)

Aresztowanie
komunistów w Egipcie

Agencje prasowe donoszą o aresztowaniach komunistów egipskich. 6 osób zatrzymane w Helwanie, przemysłowej dzielnicy Kairu. Zarzucono im drukowanie i kolportowanie ulotek, krytykujących stanowisko prezydenta Sadata wobec Izraela. (PAP)

W roku 1978 wybory
w W. Brytanii?

Orędzia noworoczne przywódców brytyjskich partii politycznych ponownie utwierdziły pogłoski, iż rok 1978 będzie rokiem nowych wyborów powszechnych w W. Brytanii. Wprawdzie premier James Callaghan stwierdził wyrażnie, że nie chce ogłoszenia wyborów w tym roku, ale dodał także, iż w warunkach niepewności, jakie ciągle jeszcze panują w W. Brytanii, nie można wykluczyć takiej ewentualności.

Przywódca Partii Pracy stwierdził, że rząd labourystowski ma zamiar prowadzić w 1978 r. taką politykę, która pozwoli wyraźnie stwierdzić i odczuć poprawę gospodarczą.

Przywódczyni konserwatystów Margaret Thatcher ponownie w swoim wystąpieniu noworocznym zwróciła uwagę na laburystów.

Rok 1978 będzie prawdopodobnie rokiem wyborów powszechnych — powiedział przywódca liberalistów — David Steel. (PAP)

Pracownicy ambasady
egipskiej w RFN
uniknęli śmierci

Udaremnienie zamachu bombowego na główny budynek ambasady egipskiej w Bad Godesbergu uratowało życie pracowników ambasady. Według opinii specjalistów pirotechników z Federalnego Urzędu Kryminalnego, podłożony ładunek, który został rozbrojony na dwie minuty przed eksplozją, wysadziłby w powietrze dwupiętrowy gmach, powodując śmierć pracowników ambasady. (PAP)

Trzęsienie ziemi
w Bośni i Hercegowinie

Obserwatorium geofizyczne w Mostarze zanotowało w poniedziałek wieczorem trzęsienie ziemi o sile 7 stopni w 12-stopniowej skali Mercallego.

Trzęsienie, którego epicentrum znajdowało się pod dnem Morza Adriatyckiego w odległości 140 km na południowy zachód od Mostaru, zostało też zanotowane w Splicie, Makarskiej, Sarajewie i Banja Lucie.

Do chwili obecnej nie nadeszły informacje czy doszło do strat materialnych w wyniku obu trzęsień. PAP

Zima w Tatrach



Fot. — CAF

Rozmowy z królem Chalidem

Arabia Saudyjska kolejnym
etapem podróży J. Cartera

Prezydent USA, Jimmy Carter i król Arabii Saudyjskiej, Chalid Ibn Saud rozpoczęli wczoraj rozmowy w stolicy Arabii Saudyjskiej, Rijadzie. Na porządku dziennym znajdują się aktualne zagadnienia Bliskiego Wschodu.

Zdaniem obserwatorów, król Chalid domagać się będzie od prezydenta Cartera zmiany stanowiska w kwestii Palestyńskiej. Jak wiadomo, Arabia Saudyjska wypowiada się za pełnym prawem narodu palestyńskiego do samostanowienia i do własnego państwa, oraz za wycofaniem się Izraela ze wszystkich okupowanych terytoriów arabskich, włącznie z Jerozolimą. Król Chalid nosi tradycyjny tytuł strażnika świętych miejsc islamu, a więc również meczetów w Jerozolimie.

Stany Zjednoczone domagają się ze swej strony, aby Arabia Saudyjska udzieliła po

parcia inicjatywom Sadata i Begin, Obserwatorzy polityczni wskazują jednak, że za cenę jawnego uznania tych inicjatyw królestwo saudyjskie nie ma zamiaru paść mostów, czyli psuć sobie stosunków z innymi państwami arabskimi, jak Syria, Libia oraz Organizacją Wyzwolenia Palestyny i innymi przeciwnikami polityki Egiptu Arabii Saudyjskiej. Arabia Saudyjska chciałaby natomiast, w zamian za obietnicę dalszego pełnienia roli sojusznika USA wpłynąć pośrednio na złagodzenie nieustępliwego stanowiska izraelskiego, zwłaszcza w kwestii palestyńskiej.

Jak wiadomo Arabia Saudyjska jest najpoważniejszym sojusznikiem USA w tym regionie. M. in. współdziałała z Waszyngtonem w propagowaniu zasad polityki amerykańskiej na Bliskim Wschodzie.

Dokończenie na str. 2

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Depesza kondolencyjna z PRL

W związku ze zgonem emira państwa Kuwejt, szajka Sabaha al-Sabaha al-Sabaha, przewodniczący Rady Państwa H. Jabłoński wystosował depeszę kondolencyjną do emira państwa Kuwejt, szajka Jabera al-Ahmeda al-Jabera al-Sabaha.

Dokumenty o rozbrojeniu

Nakładem radzieckiego wydawnictwa literatury politycznej ukazano w Moskwie zbiór dokumentów, zatytułowany: „Związek Radziecki w walce o rozbrojenie”. Książkę, przygotowaną przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR odtwierają obszerny wyjątek z referatów L. Breżniewa, wygłoszonych na XXIV i XXV Zjazdach KPZR.

300 mln pasażerów

Praskie metro przewiozło w ostatnich dniach 300-milionowego pasażera. Pierwsza linia metra w stolicy Czechosłowacji została oddana do użytku 9 maja 1974 r. i od tej pory rola tego środka transportu miejskiego nieustannie wzrasta. Tylko w ubiegłym roku pociąg podziemny przewoził 102 mln osób.

Brandt o Zimbabwie i Namibii

Przewodniczący SPD — W. Brandt oświadczył, że rok 1978 powinien być rokiem likwidacji wszelkich form kolonializmu i a-

partnektu. Jego zdaniem, należy czynić wszystko, by bieżący rok przyniósł niepodległość — Zimbabwie i Namibii. W Brandt odbywa obecnie podróż informacyjną po krajach Afryki Południowej, a po wyjeździe oświadczenie złożył w czasie pobytu na granicy Zambii i Rodezji.

Atak partyzantów

Ubiegłej nocy partyzanci Zimbabwy zaatakowali rakietami miejscowość wypoczynkową białych rasistów rodezyjskich Leopard Rocks we wschodniej części kraju. Miejscowość ta znajduje się w odległości 10 km od granicy z Mozambikiem. Wystrzelono około 20 rakiet. Ofiar w ludziach nie było, ale kilka hoteli zostało uszkodzonych. Wszyscy turyści musieli zejść do schronów.

Nowy tygodnik w Angoli

W Ludowej Republice Angoli powstał nowy tygodnik „Seminario”. Wychodzi on jako dodatek do dziennika „Jornal de Angola”. Pierwszy numer ukazał się w tym roku. Jego podstawowym zadaniem jest propagowanie polityki MPLA — Partii Pracy i walki ludzi pracy tego kraju o wprowadzenie w życie tej polityki.

Starcia w Pakistanie

W Islamabadzie ogłoszono oficjalny komunikat pakistańskich władz wojskowych na temat starc,

do jakich doszło w poniedziałek w Multanie — jednym z największych miast prowincji Pendżab. Komunikat stwierdza, że policja otworzyła ogień do wielotysięcznej demonstracji robotników zakładów tekstylnych, którzy odmówili zakończenia strajku. Pięć osób zostało zabitych, a dwie odniosły rany. Według komunikatu, policja pierwsza została zaatakowana przez demonstrantów.

Trąba powietrzna

Nad Anglią i Szkocją szaleje wichura i pada ulewny deszcz. Wzrost trąby powietrznej nad Newmarket w hrabstwie Suffolk wyrządził znaczne szkody mieszkańcom tego miasta. Według danych policji, przeszło 100 domów zostało w większym lub mniejszym stopniu uszkodzonych. Huragan porwał sąmochoy osobowe. Kilka osób w podeszłym wieku doznało szoku nerwowego. W Yorkshire drzewo wyrwane z korzeniami swoim upadkiem spowodowało śmierć jednego z automobilistów. W Wiltshire na wschodnim wybrzeżu Anglii, komin runął na dach synagali dzieci raniąc dwoje z nich.

Eksplzja w ambasadzie

W stolicy Belgii eksplodowała wczoraj bomba podłożona pod gmach ambasady Turcji. Według komunikatu policji, ofiar w ludziach nie było, ale budynek został w znacznym stopniu uszkodzony.

CO O TYM SĄDZICIE

Jak więcej dadzą...

Słyszysz się niekiedy takie zdanie: „Najpierw niech więcej zarobię, a potem będę lepiej pracował”. Są też tacy, którzy w ten sposób w ogóle usprawiedliwiają nie dość wydajną pracę: „Gdyby ludzie więcej zarobili, na pewno pracowaliby solidniej”. Mówiąc niekoniecznie o sobie, lecz o pewnym dostrzeganym przez nich zjawisku, uogólniają. Głoszą coś na kształt recepty, mającej — ich zdaniem — podnieść wydajność i efektywność pracy. I często swoje spostrzeżenia argumentują faktem, że w innych krajach, gdzie ludzie zarabiają więcej niż u nas, pracują lepiej niż my.

Jest to postulat bardzo atrakcyjny. Na podniesienie płacy zgodziłby się chyba każdy i na pewno każdy złożyłby coś na kształt zobowiązania, że począwszy od dnia takiego a takiego podniesie wydajność swej pracy: nie będzie przy maszynach urządzać długotrwałych dyskusji na temat ostatniego meczu, ani się waleśać po biurze, ani wylegiwać gdzieś z dala od oczu majstra; nie będzie w czasie godzin pracy wychodził do kawiarni na piórkę lub do sklepów po zakupy; nie będzie bez końca gawędził z kolegami i koleżankami i w ogóle nie robił żadnej z tych rzeczy, które nie mają nic wspólnego z pracą. Ale czy dotrzymałby przyrzeczenia? Czy podporządkowałby się w pełni takiej dyscyplinie?

— Co, mam się wysilić? Nie jestem głupi. Jak dołożę forsę, to zobaczę, czy warto lepiej pracować — mówi jeden.

— Jak chcę, żeby lepiej pracować, niech najpierw więcej płacą. Nie ze mną te sztuczki — dodaje drugi.

— Frajerów szukają. Zaczęli lepiej pracować, a potem mi pokazali figę z makiem. Bujać to my, ale nie nas — sekunduje trzeci.

Takie zdania wygłaszają nie tylko mierni pracownicy i ludzie, którzy najchętniej szukają zatrudnienia tam, gdzie stosunkowo małym wysiłkiem można zarobić jak najwięcej. Tego rodzaju opinie słyszy się też z ust pracowników nie wyróżniających się ani dotąd, ani ujemnie.

Ale są i tacy, którzy reprezentują inne stanowisko.

— Chcesz więcej dostać? Najpierw przyłóż się bardziej do roboty. Na pewno na tym dobrze wyjdiesz — stwierdzi jeden.

— Gdybyśmy wszyscy zrozumieli, że najpierw trzeba pokazać, co się umie, a dopiero potem żądać zapłaty, byłoby lepiej, szybciej poszlibyśmy w górę — powie drugi.

— Jaka praca, taka płaca. Gdzie pracują, tam chleb mają, gdzie prężą, biedę mają. Kto się do pracy leni, nie wart jest pieczenia — doda miłośnik przysłów, które ponoć są mądrością narodu.

Mamy więc do czynienia z dwoma poglądami. Jeden jest przeciwnieństwem drugiego. Które z tych stanowisk jest prawdziwe zarówno z ekonomicznego, jak i społecznego punktu widzenia? Które jest dla społeczeństwa, i dla jednostek sprawiedliwsze? Które wreszcie jest mocniej osadzone w realiach dnia dzisiejszego? Kto tu jest frajer: ten, co uważa, że najpierw trzeba lepiej popracować, a potem oczekiwać większej zapłaty czy też ten, co najpierw chciałby więcej zarobić, a potem dopiero wydajniej pracować?

Zarobić więcej. Któż by tego nie chciał! Jest to dążenie ludzkie i rozumne. Dylemat polega więc na tym: jaka jest droga do podniesienia poziomu życia? Warto sobie chyba te sprawy przemyśleć i na postawione pytania poszukać odpowiedzi.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Osiągnięcia wojskowej nauki techniki i kultury w 1977 roku

Zgodnie z tradycją Polska Agencja Prasowa przypomina 10 przebojów wojskowej nauki, techniki i kultury ubiegłego roku:

— Zespół naukowców wojskowych reprezentujących Wojskową Akademię Techniczną pracujący pod kierownictwem płk. doc. dr. inż. Stanisława Pachuty stał się autorem trzech modeli laserowych teodolitów, trzech wersji niwelatorów, jednego automatycznego pionownika laserowo-optycznego oraz trzech nasadek laserowych służących m. in. do prac geodezyjnych.

— Wojskowa Akademia Techniczna, która w ostatnim 5-leciu przekazała wojsku i gospodarce ponad 400 oryginalnych opracowań skonstruowała urządzenie zwane „aerospektrofotometrem” służące do zdalnego badania widma światła odbitego od powierzchni wody i upraw co ułatwia ustalenie wielu cech środowiska jak np. stopnia zanieczyszczenia wód a także — urządzenia do uzyskiwania zdjęć w różnych pasmach tzw. widma elektromagnetycznego metodą kolorów syntetycznych.

— Dziełem wojskowych ra-

cjonalizatorów wojsk lotniczych jest skonstruowanie śmigłowca reanimacyjnego, którego pierwszy prototyp przekazano cywilnej służbie wojska w ostatnim okresie. Szefem zespołu który przystosował śmigłowca do potrzeb służby zdrowia jest naukowiec — ppłk J. Belcik.

— Zespół naukowców wojskowych pracujących pod kierownictwem płk. prof. Janusza Jankowskiego (Wojskowy Instytut Techniki Pancernej i Samochodowej) opracował wiele rewelacyjnych rozwiązań, do których m. in. nowym tworzyw na nakładki hamulcowe i sprężynowe oraz skład i własności nowego stopu żelaznego cynkowo-aluminiowego.

— Zespół specjalistów z Szefostwa Wojsk Chemicznych MON pod kierownictwem gen. bryg. dr. Czesława Krzyszkowskiego opracował nowe skuteczne środki ochrony dróg oddechowych.

— Zespół pracujący pod kierunkiem ppłk. dr. inż. Tadeusza Majewskiego opracował metodę i urządzenia służące do pomiaru sygnałów radioloka-

cyjnych.

— Specjaliści z WAT są autorami opracowania i wdrożenia abonenskiego systemu komputerowego.

— Wojskowi naukowcy z tej samej uczelni — opracowali nowe technologie napraw i zabezpieczeń nawierzchni lotniskowych.

— Ekspert z Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej są autorami książki pt. „Medycyna lotnicza i kosmiczna”; instytut spełnia ważną rolę w pracach związanych z realizacją programu „Interkosmos”.

— Naukowcy z Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii opracowali metodę i system tzw. szybkiej diagnostyki mikrobiologicznej, natomiast zespół pracujący pod kierownictwem płk. prof. Donata Tyłmana (WIML) jest autorem rozwiązań dotyczących zapobiegania obrażeniom wielonarządowym i wielomiejscowym uszkodzeniom narządów ruchu.

— Wydawnictwo MON opublikowało pracę zbiorową, album biograficzny „Marszałek dwóch narodów” — na temat życia i działalności marszałka Konstantego Rokossowskiego. PAP

Wokół wydarzeń na granicy z Wietnamem

Niezrozumiałe postępowanie Kambodży

Światowa opinia publiczna z niepokojem śledzi rozwój wydarzeń na granicy wietnamsko-kambodżańskiej. Na terenach, przez które kiedyś przebiegał m. in. słynny szlak Ho Chi Minha — symbol solidarności na drodze Indochin w walce narodu wietnamskiego, już od kilku miesięcy dochodziło do incydentów zbrojnych, pociągających za sobą ofiary w ludziach i straty materialne. Jak wynika z doniesień agencji, w ostatnim czasie sytuacja uległa znacznemu pogorszeniu, incydenty przeradają się w otwarty konflikt zbrojny. Oświadczenie rządu Socjalistycznej Republiki Wietnamu, opublikowane 31 grudnia stwierdza, iż „mimo inicjatyw Wietnamu, zmierzających do rozwiązania problemów między dwoma krajami na drodze rokowań, od 30 kwietnia ubiegłego roku siły zbrojne Kambodży wielokrotnie wkraczały w głąb terytorium trzech południowych prowincji wietnamskich, brutalnie zabijając i raniąc tysiące cywilnych mieszkańców, paląc wsie i zbiory, niszcząc zagospodarowane niedawno ziemie. Ostrzeliwano gęsto zaludnione rejony, nowe strefy, gospodarce, miasta wietnamskie”.

Mimo tego rodzaju akcji — głoszą oświadczenie „strona wietnamska, działając zgodnie z zasadami ochrony suwerenności i integralności terytorialnej, które stanowią prawo każdego narodu, ponawiała bezpośrednio i pośrednio propozycje nawiązania rozmów w celu rozwiązania problemu granicznego drogą pokojową”.

Inicjatywy te padły w próżnię i nie zostały podjęte przez Phnom Penh. Ostatecznie wczoraj strona kambodżańska definitywnie odrzuciła propozycję na-

wiązania negocjacji na temat uregulowania spornych kwestii.

Odcinając od sceny politycznej, kolonializm pozostawił wiele nierozstrzygniętych problemów; także w wielu innych rejonach świata nowo powstałe kraje muszą rozwiązywać problemy granic, sztucznie wyznaczonych przez dawne władze kolonialne. W przypadku Wietnamu i Kambodży jest to sprawa tym bardziej smutna, jeśli weźmie się pod uwagę długie lata wspólnej walki obu narodów, solidarności bojowej Wietnamczyków i Khmerów. Jakkolwiek walka narodów Indochin — Wietnamczyków, Laończyków i Kambodżan — była wspólna, jednakże główny jej cel — spoczął zawsze na narodzie wietnamskim, który wykazywał szczególny hart i bohaterstwo. Tym bardziej niezrozumiałe jest obecne postępowanie Kambodży która odrzuciła propozycję SRW w sprawie pokojowego uregulowania sporu i co więcej, posunęła się do zerwania stosunków dyplomatycznych z Wietnamem.

Jest rzeczą oczywistą, że za tymi godnymi ubolewania wydarzeniami stoją obce siły, zainteresowane w podsycaniu między-narodowych napięć oraz rozbiściu solidarności narodów Indochin.

Wydarzenia, jakie zachodzą obecnie na granicy wietnamsko-kambodżańskiej, niewątpliwie przynioszą szkody interesom niepodległych państw Indochin i niepokoją ich przyjaciół. Polska opinia publiczna w pełni popiera sprawiedliwe stanowisko SRW w sprawie uregulowania spornych problemów między dwoma krajami drogą negocjacji pokojowych, bez użycia siły.

HANNA ARTWIŃSKA

Arabia Saudyjska kolejnym etapem podróży J. Cartera

Dokończenie ze str. 1
Ponadto prawie cały import ropy naftowej do USA, a więc około 40 procent amerykańskiego zużycia wewnętrznego, pochodzi z Arabii Saudyjskiej.

W opublikowanych niedawno informacjach na temat saudyjskich kapitałów w Stanach Zjednoczonych wynika, że kraj ten ułokował prawie 40 mld dolarów w bankach i papierach wartościowych. Nikt lepiej niż same Stany Zjednoczone nie zdaje sobie sprawy z tego, że te ogromne sumy, które w ciągu najbliższych lat mają wzrosnąć do poziomu 80 mld dolarów, stały się tym, co zyskało sobie nazwę „saudyjskiej broni pieniężnej”.

Telefony DONOSZA

● W Kosielskiej Wsi w woj. kaliskim został potrącony w poniedziałek przez samochód „Jelcz” mężczyzna, który nagle wszedł na jezdnię. Pieszy doznał tak ciężkich obrażeń, że w drodze do szpitala zmarł.

● Wymuszenie pierwszeństwa przejazdu przez kierowcę „Trabanta” doprowadziło w poniedziałek w Miejskiej Górze w woj. leszczyńskim do zdarzenia się jego samochodu z motocyklem. Motocyklista odniósł obrażenia.

● Z Konarzewa w woj. kaliskim przewieziono w poniedziałek do szpitala kobietę, która została potrącona przez ciężarówkę „Star”. Zawinił kierowca samochodu.

● Nieostrożne przechodzenie przez jezdnię było przyczyną wypadku w Ostrowie. 5-letnia dziewczynka, która została potrącona przez samochód, przebywa w szpitalu. (b)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami deszczu ze śniegiem i śniegiem.

Temperatura maksymalna około 6 stopni, minimalna od minus 2 do minus 4 stopni. Wiatry umiarkowane i dość silne, w porach bardzo silne, z kierunków zachodnich.

Wczoraj o godz. 16 zanotowano następujące temperatury: w Kaliszu i Koninie po plus 3 stopnie, w Lesznie i Poznaniu po plus 4 stopnie, w Pile plus 1 stopień; ciśnienie 741,9 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

Turcja

Spotkanie nowego i ustępującego premiera

Po spotkaniu z desygnowanym na nowego premiera Turcji Bülentem Ecevitem, dotychczasowy wicepremier i przywódca skrajnie prawicowej Partii Ruchu Narodowego, Alparslan Türkeş, oświadczył, że podstawowymi zadaniami nowego rządu będą walka z terrorem politycznym i uporządkowanie polityki zagranicznej, która w związku z kryzysem cypryjskim wyizolowała Turcję spośród jej zachodnich partnerów.

Przed spotkaniem z Türkešem przywódca ludowych republikanów Ecevit przeprowadził rozmowę z ustępującym premierem Süleymanem Demirelem. Ecevit wyraził nadzieję, że dla dobra kraju rząd i opozycja nawiążą między sobą dialog. Demirel wyraził gotowość do podjęcia takiego dialogu, jednakże nie omieszkał skrytykować Ecevita za „sposób dojścia do władzy”. (PAP)

Trwają próby przełamania impasu politycznego w Portugalii

Przywódca socjalistów Mario Soares, któremu prezydent Republiki powierzył misję sondażową w sprawie sformowania nowego rządu portugalskiego, oświadczył w poniedziałek wieczorem, że przed upływem 8 dni nie będzie mógł uporządkować z tym zadaniem. Soares przyznał, że 1978 rok będzie dla Portugalii „wyjątkowo trudny”, a restrykcyjna polityka gospodarcza niewątpliwie zaciąży na życiu codziennym.

Jak wiadomo, wprowadzenie polityki „oszczędnościowej” jest jednym z wysuniętych przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy warunków wstępnych pożyczki dla Portugalii. Rozbieżność stanowisk rządu i opozycji w tej kwestii doprowadziła do wytworzenia się w kraju kryzysu politycznego i upadku mniejszościowego rządu Soaresa w początkach grudnia 1977.

Soares oświadczył, że nie stara się za wszelką cenę zakończyć powierzzonego mu przez szefa państwa zadania w jak najkrótszym terminie, ponieważ pragnąłby utworzyć rząd cieszący się trwałym poparciem ze strony pozostałych stronnictw.

Tego samego dnia Soares konferował z tymczasowym przewodniczącym najsilniejszej partii opozycyjnej, socjaldemokratycznej (PSD), Antonio Sousa Franco. Przewódca socjaldemokratów podkreślił konieczność utworzenia stabilnego rządu ocalenia narodowe go, mającego zapewnić poparcie ze strony większości narodu portugalskiego. Jednakże ponowił on postulat włączenia PSD do koalicji rządowej, zapowiadając w przeciwnym wypadku zdecydowaną opozycję w stosunku do gabinetu. (PAP)

Znaleziono samochód w którym porwano M. Palmersa

W niespełna dwa miesiące od wprowadzenia przemysłowca wiedeńskiego — Michaela Palmersa, przez domniemyanych terrorystów zachodnoniemieckich, policja austriacka odkryła obecnie samochód, w którym 74-letni przemysłowiec. Jest to mikrobus „Volkswagen” o jasnej pomarańczowej barwie, który kilka tygodni stał na jednej z mniej ruchliwych ulic Wiednia. Pojazd jest własnością jednej z wiedeńskich firm wynajmu samochodów. Policja zakomunikowała wczoraj, że obecnie bada się, czy na samochodzie nie pozostały jakieś ślady.

Palmers został uwolniony w pięć dni po porwaniu za okup, wynoszący przeszło 2 miliony dolarów. Część tej sumy znalazła się u aresztowanych w Szwajcarii terrorystów zachodnoniemieckich, Gabriela Kroecher-Tiedemanna i Christiana Moellera. (PAP)

Znany kardiochirurg ofiarą pożaru

Słynny kardiochirurg amerykański 69-letni Michael DeBakey padł ofiarą pożaru, który wybuchł w jego mieszkaniu. Z ciężkimi poparzeniami, przede wszystkim twarzy, przebywa obecnie w szpitalu w Houston. Stan jego zdrowia nie budzi jednak obaw. (PAP)

Bundesbahn zamierza „oszczędzić” 60 000 etatów

Bundesbahn — kolej federalna zamierza do roku 1982 zlikwidować około 60 000 miejsc pracy. Poinformował o tym prezes Bundesbahn Wolfgang Vaerst w wywiadzie dla „Bild-Zeitung”. Vaerst twierdził w tym wywiadzie, że już obecnie Bundesbahn zapowiadał także, iż zostanie zniesiona komunikacja na liniach kolejowych o łącznej długości 6 000 km. (PAP)

Nasza pogodynka

W II dekadzie stycznia — mrozy

W ostatnich dniach panuje wcale nie styczniowa pogoda. Na Wybrzeżu i w Warszawie termometry wskazują kilka stopni powyżej zera. Jedynie na Podkarpaciu notowane są temperatury poniżej zera. Pokrywa śnieżna utrzymuje się tylko w górach.

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w okresie do 7 dni nie przewiduje większych zmian pogody. Spodziewane jest zachmurzenie duże — okresami opady deszczu lub deszczu ze śniegiem i dość silne wiatry. Temperatury maksymalne będą w granicach plus 2-7 stopni, a minimalne od minus 2 do plus 3 stopni.

Prognoza na styczeń przewiduje po ciepłym początku miesiąca dość

silne ochłodzenie. Średnie temperatury stycznia będą w granicach minus 4-12 stopnia to jest w granicach normy. W pierwszej dekadzie, temperatury maksymalne będą w granicach 1-6 stopni, a minimalne od minus 2 do plus 3 stopni. Wystąpi duże zachmurzenie, a okresami opady deszczu i deszczu ze śniegiem.

W drugiej oraz w początkach trzeciej dekady nastąpi znaczne ochłodzenie. Temperatury maksymalne obniżą się do minus 3-5 stopni a minimalne do minus 8-13 stopni. Lokalnie mogą wystąpić jeszcze niższe temperatury. Spodziewane są także opady śniegu. Pod koniec miesiąca nastąpi ocieplenie. (PAP)

W sprawie podręczników szkolnych

Uchwała KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR

KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR podjęły uchwałę o wpro-wadzeniu bezpłatnego korzystania z podręczników szkolnych przez uczniów szkół ogólnokształcących. Liczba uczniów w Związku Radzieckim wynosi obecnie około 50 mln.

Postanowiono, że przejście do bezpłatnego korzystania z

podręczników przez uczniów średnich szkół ogólnokształcących nastąpi w latach 1978 — 1983. Ustalono, że pełny nakład podręczników dla wszystkich roczników uczniów będzie od tej pory wydawany raz na cztery lata, a niezbędne ilości książek szkolnych będzie się drukowały. (PAP)

Radary z Warszawy na zagranicznych lotniskach

Stacje radarowe systemu „Avia” wykonane w Centrum Naukowo-Produkcyjnym Elektroniki Profesjonalnej „Radwar” w Warszawie obsługują już kilka portów lotniczych w krajach socjalistycznych i zachodnioeuropejskich. Ostatnio przekazano do użytku stację „Avia-B”, która kieruje ruchem samolotów lądujących na lotnisku Schoenefeld w stolicy NRD.

Urządzenia dla berlińskiej lotniska zaprojektowano i wykonano w Przemysłowym In-

stytucie Telekomunikacji wchodzącym w skład „Centrum”. Aparatura elektroniczna stacji — wykonana z zastosowaniem układów scalonych — mieści się w dwóch kontenerach. Uzupełniają ją 25-metrowa konstrukcja stalowa anteny zmontowana przez pracowników „Mostostalu”.

W „Radwarze” są obecnie przygotowywane kolejne urządzenia radarowe do kierowania pasażerskim ruchem lotniczym, m. in. w Czechosłowacji. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łącząc wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028 J — 17

POSTANOWIĆ I WYKONAĆ



Bardzo to proste, prawda? Najkrótsza i nie zawodna recepta na powodzenie wszelkiego działania. Pod jednym warunkiem, że oby-

dwaj członkowie tego hasła potraktujemy tak samo. A to już nie jest takie łatwe. Ile pięknych i słuszych spraw — zarówno w życiu jednostek jak i zbiorowości — nie zostało załatwionych, celów nie osiągniętych na czas lub w ogóle — tylko dlatego, że zaczęło się i skończyło na postanowieniu. Zabrakło konsekwencji i kontroli wykonania decyzji czy uchwały. Nie wystarczy bowiem same, najlżejsze nawet chęci poszczególnych ludzi; żaden też najtrafniej opracowany program nie urzeczywistni się samoczynnie.

Na znaczenie tego zagadnienia zwróciła uwagę najwyższa instancja partyjna, która na swoim ubiegłorocznym, IX posiedzeniu plenarnym dała przykład partyjnego rozumienia kontroli własnych uchwał, dokonując wnikliwej analizy realizacji uchwał V i VI Plenum Komitetu Centralnego PZPR. Ta sama intencja kierowała się wojewódzka instancja partyjna w Pile, która za motto swoich plenarnych obrad w grudniu dopiero co zakończonego roku wybrała myśl wyrażoną na IX Plenum KC: „Partijna kontrola skutecznym orężem w walce o wyższą jakość pracy i warunków życia”. Było to nie tylko hasło — dekoracyjny zdobnik sali, w której obradowała pilska instancja i czołowy aktywny społeczno-gospodarczy województwa. Był to jednocześnie motyw przewodni obrad sumujących dokonania województwa w czasie od IX Plenum KC partii i przyjętych po nim postanowień.

A przedstawiają się owe dokonania, w największym skrócie, tak: Zrealizowano w pełni rocznych zadań planowych we wszystkich wskaźnikach planu społeczno-gospodarczego województwa. Wykonanie planu produkcji przemysłowej w 103 proc., natomiast rynkowej w 107,5 proc., co oznacza dostarczenie na sklepowe półki dodatkowo między innymi 1,5 miliona sztuk żarówek, 6900 kompletów porcelany stołowej, 2000 metrów bieżących tkanin, 1500 kompletów mebli — w sumie ponadplanowych towarów za 350 milionów zł. Mimo załogowości z pierwszego półrocza przekroczono o 100 milionów złotych wartość towarów przeznaczonych dla odbiorców zagranicznych. Bez załogowości weszło w nowy rok

piłskie budownictwo mieszkaniowe, co jest zjawiskiem jak na razie, raczej rzadkim. Systematycznie poprawia się stan hodowli zwierząt gospodarskich. Z takim dorobkiem delegaci województwa pilskiego udadzą się za kilka dni na II Krajową Konferencję PZPR.

Dwa były dla stylu pracy województwa znamienne fakty, które w drugim półroczu 1977 nadały pilskiej gospodarce przyspieszenie uwiecznione pełną realizacją zadań rocznych. Pierwszy z nich, to sierpniowe plenum Komitetu Wojewódzkiego partii, z udziałem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. Na podstawie krytycznej oceny realizacji uchwał V i VI Plenum KC, wykazano wówczas słabości i niedomagania, których usunięcie trzeba było uwzględnić w planie najbliższych zadań. Obecność przywódcy partii przy ich formułowaniu, nadała im moc szczególnego zobowiązania.

Już po niespełna dwóch miesiącach — i tu mam na myśli fakt drugi — odbyła się narada wojewódzka, podczas której wskazano słabe punkty, które po tamtym plenum zdążyły się ujawnić oraz sprecyzowano wytyczne dla wszystkich ogniw partyjnych i gospodarczych — od wojewódzkiej instancji partyjnej do organizacji podstawowych, od wojewody i dyrektora po naczelnika i sołtysa.

W obydwu przypadkach — plenum sierpniowe i narady październikowe — był to dopiero pierwszy krok, pierwszy element wspomnianej na wstępie „recepty”. Włożyliśmy bardzo wiele wysiłku, by treści dziewiątego plenum KC, przełożone na język naszych potrzeb i możliwości, dotarły do każdego członka partii, niemal do każdego człowieka pracy naszego regionu — mówi jeden z działaczy partyjnych wojewódzkiego szczebla. — Bez tego, bez uświadamienia sobie przez każdego, jaka jest jego rola i zadania w mikroświatach, na poziomie małym, nawet znaczącym stanowisku pracy czy w miejscu zamieszkania, nie można oczekiwać pożądanych rezultatów w skali makro. Dlatego oprócz narad miejskich, gminnych czy zakładowych, z rolnikami na przykład, naczelnicy gmin rozmawiali indywidualnie. Miało to na pewno wpływ na zadeklarowanie dodatkowych 39 000 sztuk tuczniaków i 11 000 sztuk bydła. Akcji uświadamiania znakomicie pomogła kampania sprawozdawcza — wyborcza w PZPR, która ujawniła wiele istniejących jeszcze rezerw i możliwości lepszego gospodarowania.

— Bywało już, iż tak zwane

„doprowadzanie treści” pochłaniało tyle czasu i krzątania, że potem nie starczało już siły i energii na żmudne wcielanie ich w życie...

— Zdawaliśmy sobie i nadal zdajemy z tego sprawę, dlatego jak nigdy jeszcze w naszej pracy partyjnej postawiliśmy na wszechstronną, systematyczną i wnikliwą kontrolę i ocenę wykonywania zadań wynikających z programu wojewódzkiego po IX Plenum KC. Oprócz bieżącej kontroli partyjnej, do zadań tych w większym niż dotąd stopniu zaangażowaliśmy Narodowy Bank Polski, Bank Gospodarki Żywnościowej, oddziały PIH i NIK.

Doświadczenia okresu poprzedzającego II Krajową Konferencję PZPR w Pilskim nasunęły kilka wniosków i uwag o szerszym znaczeniu. Mówił o tym na grudniowym plenum Komitetu Wojewódzkiego Józef Cichy, pierwszy sekretarz KM PZPR w Złotowie, członek Egzekutywy KW: — Przekształcenie skrupulatnej i wnikliwej kontroli wykonania w pierwszoplanowy czynnik całego partyjnego działania ma ogromne znaczenie polityczne, wychowawcze i moralne. Tak rozumiana kontrola przyspiesza bowiem kształtowanie nowoczesnych cech naszego społeczeństwa — i to nie tego gdzieś bliżej nieumiejętowanego, lecz w konkretnej wsi, osiedlu czy zakładzie. Chodzi o takie cechy, jak wysoka dyscyplina, wytrwałość i solidność w działaniu, zrozumienie wagi dobrego wypełniania codziennych obowiązków, umiejętność efektywnego wykorzystania czasu oraz oddanych do naszej dyspozycji sił i środków. Kontrola wykonania wiąże się ściśle z rozwojem demokracji socjalistycznej: z pełnym wykorzystaniem kompetencji samorządu mieszkańców (które nie zawsze, często nie tylko z ich winy, nie są z właściwym skutkiem społecznie wykorzystywane), samorządu rolniczego — znów nie tego w ogóle, lecz w konkretnej gminie, wsi, wreszcie samorządności robotniczej, inspirowanej przez związek zawodowy.

Wiele jeszcze innych uwag trafnych i formułowanych z głęboką znajomością realiów życia społeczno-gospodarczego swojego terenu, wypowiedział na ten temat Józef Cichy w swoim wystąpieniu w czasie dyskusji plenarnej. Wiedział co mówi, a nie tylko — jak to czasami się zdarza — mówił co wiedział.

Lekkością formuły: „postanowić i wykonać” nadał głęboką społeczną treść.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Ile jest wież w Pradze?

Popularna czeska pieśń nazywa Pragę „pięknym, baśniowym, złotym miastem stu wież”. W rzeczywistości wież ma stolica Czechosłowacji znacznie więcej. Wydany przed 5 laty przewodnik podaje, że jest ich 470.

Od kilku wieków króluje nad miastem pozłacany lew czeski umieszczony na głównej wieży katedry św. Wita. Wysokość samej wieży — 96,6 m.

Ale chyba najbardziej znana i popularna jest wieża Staro Ratusza. Ludzie czekają, kiedy znaczną bić kuranty, sporządzone w 1410 r. przez mistrza Mikulasa. Pojawiają się wtedy poruszające się figury, które już od przeszło 5 wieków wzbudzają radość wśród oczekujących na tę chwilę widzów.

Słynna jest także „Baszta prochowa” znajdująca się w samym sercu miasta. W XVII wieku przechowywano tu proch i stąd jej nazwa.

PAP

Prawo i obywatel

Równouprawnienie stron

W burzliwym procesie cywilnym głównym jego celem jest ochrona interesów indywidualnych stron. Wyraża się to m. in. niemal całkowicie bierna rola sądu, który nie przejawia żadnej aktywności w zebraniu materiału dowodowego, niezbędnego do wydania orzeczenia i ogranicza się do wydania orzeczenia wyłącznie w oparciu o materiał dostarczony przez strony biorące udział w procesie. Skoro w procesie cywilnym państw kapitalistycznych dominuje zasada prawdy formalnej, a sąd nie ma obowiązku aktywnego udziału w gromadzeniu materiału dowodowego, rzadza klasa posiadająca ma faktycznie znacznie większe możliwości ochrony swych interesów prywatnych, niż pozostałe klasy. Mimo istnienia formalnej równości stron w postępowaniu przed sądem, ten kto jest bardziej prężny, aktywny, silniejszy ekonomicznie ma znacznie większe szanse uzyskania korzystnego dla siebie orzeczenia sądowego, opartego na lewej przysięganej i prowadzonym procesie.

W socjalistycznym procesie cywilnym, na skutek dominowania zasady prawdy obiektywnej i zasady aktywności sądu, istnieje znacznie większe możliwości uzyskania wyroku zgodnego z rzeczywistym stanem faktycznym, z faktycznym układem stosunków społecznych. Przepisy socjalistycznego prawa procesowego,

obok przepisów prawa materialnego, spełniają doniosłą funkcję społeczną i zmierzają do tego, by normy prawne były należycie stosowane a w wypadku ich niestosowania, by mogło nastąpić ich przymusowe urzeczywistnienie. Postępowanie cywilne w państwie socjalistycznym zmierza do poszanowania w społeczeństwie prawa, do zaspokojenia potrzeb życia społecznego i gospodarczego, do realizacji praworządności i demokracji.

Aktywność sądu w gromadzeniu materiału dowodowego, obowiązek pouczenia obywatela, występującego przed sądem bez adwokata o jego podstawowych uprawnieniach, obowiązek sądu rewizyjnego rozważenia z urzędu, czy obywatel miał zagwarantowane w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji prawo obrony swych praw, przeciwnie, ja się do zagwarantowania stronom faktycznej równości w dochodzeniu ich roszczeń lub w obronie ich praw podmiotowych.

Zasada równości stron w postępowaniu przed sądem znajduje swój szczególny wyraz w instytucji zwolnienia od kosztów sądowych oraz instytucji ustanowienia adwokata dla obywatela, który uzyskał zwolnienie od kosztów sądowych. W porównaniu z istniejącą w procesie cywilnym państw kapitalistycznych instytucją prawa ubogich, instytucja zwolnienia od kosztów w naszym kraju jest znacznie

bardziej rozbudowana i pozbawiona uciążliwego formalizmu.

Gdy chodzi o obywateli — nie mają obowiązku uiszczenia kosztów sądowych ci, którzy dochodzą przed sądem ustalenia ojcostwa i roszczeń z tym związanych, dochodzących roszczeń alimentacyjnych oraz żądających należności pracownika wynikających ze stosunku pracy albo naprawienia szkód wynikłych z wypadku podczas pracy, albo z choroby zawodowej. Ponadto nie mają obowiązków uiszczenia kosztów sądowych obywatele, którzy (bez względu na rodzaj roszczeń) zostali zwolnieni przez sąd od kosztów. Sąd władny jest zwolnić obywatela od kosztów w całości lub w części. Zwolnienia od kosztów może domagać się obywatel, który przedłoży zaświadczenie organu administracji państwowej, że nie jest w stanie kosztów tych ponieść bez uszczerbku dla utrzymania siebie i rodziny.

Wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych można zgłosić nie tylko na piśmie, ale także ustnie do protokołu. Nie jest nawet konieczne zgłoszenie takiego wniosku w sądzie, w którym sprawa ma być wytoczona lub w którym się toczy. Wniosek o zwolnienie od kosztów, jak też wniosek o ustanowienie adwokata, można złożyć w sądzie rejonowym, w

Dokończenie na str. 6

JANUSZ PIOTROWSKI

Utrzymać ZALEŻY



Fot. — H. Kamza

łę w konkursie „Miejsce — mistrz gospodarności”. (len)

Mówił **ALEKSANDER GORZELANY**, sekretarz Miejsko-Gminnego Komitetu FJN, dyrektor oddziału PKO w Nowym Tomiszu.

Gdy spytać pierwszego z brzegu szefa o to, czego mu potrzeba do szczęścia, odpowie niechybnie: fachowców. Chór złożony z takich głosów wykonałby kantatę o potęgę kadry wykwalifikowanej, która decyduje o wszystkim, wszystko może i dobra jest na każdą okazję.

A przecież w tej właśnie dziedzinie sztuki kształtowania nowoczesnego społeczeństwa osiągnęliśmy szczyty. Pod względem nasycenia specjalistami o najwyższej, uniwersyteckiej i politechnicznej klasie, Polska przekroczyła poziom krajów najwyżej rozwiniętych, wykazujących znacznie wyższy dochód narodowy. Cześć muż to więc, skoro powinno być tak dobrze, dzieje się znacznie gorzej?

Na początek — kilka faktów. Rzeczywiście, ludzi z dyplomami szkół wyższych mamy pod dostatkiem, przy najmniej według reguł tabliczki mnożenia. Przed rokiem prawie 750 tys. osób zapisało swój dyplom w komputerowym systemie „MAGISTER”, a w ogóle, jak się okazuje, ponad sześć milionów, czyli połowa pracowników gospodarki uspo-

lecznionej, ma wykształcenie nie większe niż podstawowe. A ponieważ ani myśl techniczna, ani wydajność wykazywana na obszarze między Odrą a Bugiem nie odpowiada wykształceniu, więc wynika stąd wnioski nader oczywiste: albo z

Bez komputera

Jak się myśli na krajowym etacie?

wykształceniem, albo z wykorzystaniem tej wiedzy coś nie jest w porządku. Po chwili zastanowienia pierwszą możliwością możemy odrzucić. Opinia o ponad stu tysiącach rodaków, którzy w ostatnich latach legalnie pracowali za granicą, pozwala z czystym sumieniem skreślić tę hipotezę. Zatem niewłaściwe wykorzystanie wiedzy opłacanej przez lata nauki i wieloletnie wydatki państwa

wciąż jeszcze pozostają przy czyną niewyobrażalnych strat, powodem marnotrawienia niebywalej szansy, jaką mógłby dać udział w czołowie światowego postępu technicznego. Bo gdyby wszyscy absolwenci tak licznych uniwersytetów, aka-

demii, politechnik, szkół głównych byli rzeczywiście eksploatowani według obcych wzorów, wówczas, jak można przypuszczać, nie byłoby napięć ani w dziale eksportu, ani kłopotów z wydajnością. Prawie 90 proc. naszych kadr z wykształceniem wyższym nie osiągnęło jeszcze pięćdziesiątego roku życia, a więc przeżywa okres największej wydolności zawodowej. I chociaż pod wzglę-

dem liczby inżynierów Polska przewyższa RFN, to jednak rzeczywista wartość wynalazków daje naszym absolwentom politechnik dalekie miejsce w Europie. Na krajowym etacie myśli się wolno, a jeszcze dłużej trwa wprowadzanie do prak-

tyki produkcji szarych komórek. Dzieje się tak m. in., ponieważ połowę swego czasu tracą specjaliści na prace biurowe, ponieważ 1/6 ludzi z dyplomami pracuje poza zawodem wyuczonym.

Błędy resortów, branz i przedsiębiorstw w postępowaniu się ludźmi najwyższej kwalifikacji, marnotrawstwo kapitału intelektualnego i wiedzy skutkuje m. in. prymitywnymi oszczędnościami

na etatach pomocniczych, gońców i maszynistów choćby, łączą się tu z usterkami w systemie kierowania. Mimo dostrzegalnych gołym okiem zmian na lepsze w pewnej części gospodarki i przemysłu, najbezpieczniejszym sposobem postępowania pozostaje postawa zaangażowania przeciętnego; najbardziej popłaca, niestety unikanie śmiałych inicjatyw technicznych zawierających duży element ryzyka. Najbardziej opłaca się — w układach wewnętrznych — przeciętność techniczna, produkcyjna, której nie honoruje jednak żaden z zagranicznych partnerów.

No i z tych też przyczyn przez sześć ostatnich lat każdemu krokowi — procentowi, obrazującemu ruch wydajności pracy, odpowiada jednoprocenowy równoważnik w postaci kosztów poprawy technicznego wyposażenia naszych przedsiębiorstw. Skoro wiedza specjalistów roznadnia się między poranną herbatką a południową konferencją, to i udział tego najcenniejszego, pozainwestycyjnego czynnika tworzenia dochodu narodowego musi być niewielki.

Nadchodzi jednak czas, musi rychło nadejść, pełnego poszanowania specjalistów — to znaczy egzekwowania wysokich wymagań wobec ludzi z dyplomem. Nie ma innego sposobu poprawy efektywności gospodarowania niż lepsze wykorzystanie ludzkich kwalifikacji. Oznacza to, że w praktyce kadrowej czas skończyć z grą pozorów, z sytuacją, kiedy przy rekordowej obsadzie wszyscy wolała o inżynierów i magistrów.

Gdyby nakaz wysokiej wydajności odnieść tylko do pracy ręcznej, robotniczej — tak przecież odległej od tradycyjnego wymachiwania młotem i łopatą, wówczas dęczyłby IX Plenum KC partii nie miałyby większej szansy na realizację. Efektywność znaczy bowiem tyle, co intelektualizacja pracy na każdym stanowisku. Z wyjątkowego, w europejskiej skali, nasycenia społeczeństwa ludźmi najwyższej kwalifikacji wynika też nakaz wyegzekwowania od tej grupy odpowiedniego wkładu na rzecz poprawy warunków życia.

ROMAN LENCEWICZ

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW • Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

KALISKIE

Od pomysłu do patentu

Kiedy w Zakładach Automatyki Przemysłowej „Mera-Zap-Mont” w Ostrowie ruch racjonalizatorski przyjął formę zorganizowanej działalności — a było to 25 lat temu — głównym celem, jaki sobie wytyczono, było podniesienie kultury technicznej załogi oraz wprowadzenie najpilniejszych usprawnień technicznych i technologicznych. I rzeczywiście członkowie zakładowego Klubu Techniki i Racjonalizacji początkowo koncentrowali się na drobnych ulepszeniach narzędzi, wewnętrznych urządzeń transportu oraz przestarzałych urządzeń, co przyniosło głównie oszczędności czasu pracy, a nieraz efekty w postaci zaoszczędzonych materiałów. Nikt nie wiedział jeszcze, ile potrafią młodzi inżynierowie, którzy zaczęli zgłaszać się do klubu ze swoimi, najczęściej teoretycznymi jeszcze pomysłami. Zawsze jednak wysłuchiwało ich życzliwie. Ten doradził, co jeszcze należy obliczyć, starsi technicy zaproponowali pomoc w przeprowadzeniu badań. I tak, pozornie „wariackie” niekiedy pomysły dojrzewały w klubie do kształtu praktycznego wynalazku.

Teraz, kiedy minęło ćwierć wieka działalności KTiR przy ośrodkach „Mera-Zap-Mont”, rezultatem badań i twórczej myśli techników i inżynierów jest 2 000 wykorzystanych w produkcji wynalazków racjonalizatorskich, 17 patentów oraz wiele innych usprawnień ułatwiających pracę załogi.

Po przeliczeniu na złotówki przyniosło to już ponad 50 mln złotych oszczędności. A wśród osiągnięć nie brakuje sukcesów o skali krajowej.

Największym dotychczas pojedynczym powodzeniem jest Elektroniczny System Informacji Wizualnej, w skrócie ESIW-75, skonstruowany przez zespół wynalazców w składzie: Marek Chwirut, Andrzej Cieślak, Krzysztof Idziar, Marek Ciesielski i Franciszek Nowak. Urządzenie to, tworzące system kontroli i nadzoru obiektów energetycznych, zrobiło już prawdziwą karierę. Wynalazek stał się rewolucją nie tylko na zasadzie nowości w polskiej energetyce, ale wzbudził też duże zainteresowanie za granicą, głównie w krajach RWPG, a także na Zachodzie, gdzie podobne nieco urządzenia uzupełniają pracę komputerów. ESIW rodem z Ostrowa funkcjonuje natomiast samo dzielnie znajduje również zastosowanie w innych dziedzinach gospodarki. Wszystkie próby, również w skali technologicznej, potwierdziły w całej rozciągłości zalety systemu, a gliwicki „EnergoPomiar” (Zakłady Pomiarowo-Badawcze Energetyki, w których przelestawano i sprawdzano działalność i wytrzymałość elektryczną wynalazku) wyraził go prosto: „najnowocześniejsze, najsukcesowniejsze, doskonałe”. Dziś ostrowscy konstruktorzy szukają sposobów, by sprostać zamówieniom nowo-

czesnych elektrowni, a także instytucji nawet o tak odmiennych profilach i strukturze działania, jak np. Polskie Koleje Państwowe, które również pragną zastosować ESIW-75.

Ten sukces przyniósł zespołowi twórców jedną z głównych nagród w ogólnopolskim Turnieju Młodych Mistrzów Techniki w roku 1975, rok wcześniej natomiast KTiR przy „Mera-Zap-Mont” otrzymał za swoje osiągnięcia złotą odznakę „Zasłużony w rozwoju wynalazczości dla Wielkopolski”, a Wojciech Chlebowski został indywidualnym mistrzem krajowym racjonalizacji. Tylko w latach 1972-75 ostrowscy racjonalizatorzy i wynalazcy zdobyli 19 odznak „Racjonalizatorów produkcji”, 4 odznaki „Zasłużonych racjonalizatorów”, 25 odznak indywidualnych i „Za zasługi w rozwoju racjonalizacji dla Wielkopolski” oraz liczne odznaczenia państwowe. Ich działalność codzienna to również konkursy i współzawodnictwa, giełdy wynalazcze oraz poradnictwo techniczne, a także wydawany przez KTiR biuletyn z nowinkami technicznymi i ciekawostkami z tej dziedziny. A więc jest to już ruch na wyższym szczeblu organizacji, którego formy działania, podobnie jak efekty i sukcesy nie znajdują wielu podobnych sobie w Wielkopolsce.

Wśród składowanych przez racjonalizatorów z „Mera-Zap-Mont” projektów i wniosków wynalazczych większość dotyczy

usprawnień w produkcji, wprowadzania nowych rozwiązań technologicznych, ale wiele z nich służy również organizacji pracy, bhp, transportu oraz poprawie jakości wyrobów i eliminowaniu importu.

Nie kryją swoich planów i tematów, nad którymi pracują obecnie. Oczywiście do pewnych granic — jak twierdzi przewodniczący zakładowego klubu wynalazców Janusz Wawrzyniak. Na warsztacie inżynierów i techników z KTiR znajduje się w fazie opracowań i badań kilka projektów dla wyrobów, które wejdą do produkcji „Mera-Zap-Mont” już w przyszłym roku. Dotyczą m. in. termostatów, szaf modułowych, tablic i stojaków do elementów elektronicznych oraz wagi do butli gazowych i przetworników pomiarowych.

A kto należy do zakładowego Klubu Techniki i Racjonalizacji? — Co czwarty pracownik „Mera-Zap-Mont”. Najbardziej zastrzeżeni? — Trudno wymienić, wszak nie wszystko da się wymierzyć suwmiarką; oprócz młodych, zdolnych inżynierów spore osiągnięcia mają na swoim koncie wieloletni członkowie klubu: Józef Nowakowski, Zdzisław Ogorzkiewicz oraz Janusz Wawrzyniak.

Najważniejsze, że takich, którzy mają wynalazczą żytkę i potrafią coś nowego wymyśleć, konstruować jest w zakładzie coraz więcej.

BOGDAN PARDUS

PILSKIE

Bór darzy szczęśliwym



Sezon polowań w pełni. W bogatym katalogu myśliwskich trofeów — zwierzyna gruba i drobna: jelenie, których wspaniałe wieńce to najcenniejsza zdobycz, rzadkie w naszym kraju danieli i łosie, sarny, dziki (największe szkodniki pól, a zarazem przyjaciele leśników), lisy, zające, bażanty...

Województwo pilskie, dzięki znacznej ilości lasów, zajmujących prawie 40 procent powierzchni, zasobnych w zwierzynę łowną, należy do atrakcyjnych łowisk. Polują tu także myśliwi z Poznania, Bydgoszczy, Koszalina, Warszawy oraz cudzoziemcy.

Prawie 2000 myśliwych z terenu województwa pilskiego zrzeszonych jest w 83 kołach PZŁ, które mają 113 obwodów łowieckich (minimum po 3000 ha). Jest także w Pilsku 16 obwodów wyłączonej spód gospodarki kół łowieckich.

Łowiectwo jest obecnie planowym gospodarowaniem zwierzyną łowną, powierzonym członkom Polskiego Związku Łowieckiego. Polowanie stało się więc obecnie ukoronowaniem żmudnej całorocznej pracy myśliwych, którzy przede wszystkim gospodarzą w łowiskach. W rękach myśliwych spoczywają także ważne zadania, jak: zachowanie równowagi biologicznej zwierzyny łownej w środowisku naturalnym, hodowla czyli selekcja słabych osobników, uwratowanie poletek produkujących karmę i wreszcie dostawa dziczyzny, tej eksportowej delikcji.

Polowanie zatem to tylko część zajęć myśliwych, choć zawsze to przyjemność odpoczynku na świeżym powietrzu. Rok gospodarczy w łowiectwie zaczyna się nietypowo, bo 1 kwietnia. Sporządza się na 31 marca każdego roku inwentaryzację zwierzyn. Na tej podstawie wylicza się przyrost i ustala prawdopodobny stan zwierzyny na koniec roku — latem i jesienią planując proporcjonalnie odstrzały. Trzeba bowiem przy tym u-

względnić tzw. pojemność łowisk tj. liczbę zwierzyn, jaka może bytować w obwodzie łowieckim bez wyrządzania dotkliwych szkód w lesie i na polach uprawnych. Ocenia się, że te szkody wynoszą rocznie około 25 mln złotych.

W ubiegłym, 1977 roku szacowano, że w lasach i na polach Pilskiego żyło: 18 łosów, 350 danieli, około 10 000 saren, prawie 3600 dzików. To znaczne ilości zwierzyny grubej, mniej jest natomiast drobnej.

Myśliwy najpierw hoduje, zagospodarowuje łowiska potem poluje. Obsiewa poletki owsem i kukurydzą, wysadza ziemniaki. Są one specjalnie ogradzane do czasu, kiedy dojrzej i staną się poletkami — rowymi dla zwierząt. Odcinają to dziki, jelenie i inne gatunki zwierząt od pól uprawnych, gdzie wyrządzają znaczne szkody.

Warto wymienić niektóre koka łowieckie, które posiadają szczególny wkład w zagospodarowanie łowisk. Można do nich zaliczyć koka „Noteć” i „Ostoja” z Chodzieży, „Jeleni” z Walecz, „Kuropatwa” ze Złotowa. W innych kołach gospodarowanie łowiskami jest prawie równie dobre i racjonalne.

Dopiero po spełnieniu tych wszystkich działań myśliwi wyruszają na polowania. Co roku w Pilsku do odstrzału przeznaczają się około 120 danieli, połowę stanu jeleni, 3300 saren, 3700 dzików, każdą ilość lisów, których jest tu za dużo. Oszczędniej gospodaruje się odstrzałami zwierzyny drobnej. Warto także odnotować bogatą ofertę kół łowieckich wobec myśliwych dewizowych. Przeznacza się na ten cel prawie 35 okazanych jeleni-byków, 50 kozłów, 20 dzików.

Tereny łowieckie województwa pilskiego są atrakcyjne, ale gospodarka łowiecka musi być racjonalna. Ceni się tu fakt, że zwierzyna są stałym komponentem naszych lasów i pól.

WŁADYSŁAW WRZĄSK

POZNAŃSKIE

Z pola i zagrody do przetwórnicy

Poznańskie ma znaczny udział w rozwiązywaniu problemów żywnościowych kraju. Wyniki produkcji towarowej stawiają go województwo wśród przodujących. Dość stwierdzić, że w roku gospodarczym 1976/77 ogólna produkcja towarowa w przeliczeniu na 1 hektar użytków rolnych była tutaj najwyższa w kraju.

Podstawowym zadaniem poznańskiego rolnictwa w tym roku jest dalszy znaczny wzrost produkcji przy wykorzystaniu rezerw ujawnionych podczas przeglądów gmin. Przewiduje się m. in. wysoki wzrost plonów podstawowych roślin uprawnych, w tym zbóż — i ziemniaków — planuje się też skupienie prawie 160 000 ton żywności i 316 mln litrów mleka. Zebrane ziemniaki, wyhodowane inwentarz, udojone mleko muszą być należycie zagospodarowane przez zakłady przemysłu rolno-spożywczego. W większości branż — na przykład w mleczarstwie i przetwórstwie mięsnym — nastąpić to musi bardzo szybko, gdyż surowiec może się popsuć. Dodatkowe trudności tych zakładów wynikają z niewystarczających mocy przerobowych w stosunku do wielkości dostaw surowca bądź — choć rzadziej — z niedoborów tego ostatniego.

Do najbardziej związanych z producentami rolnymi należy spółdzielnia mleczarska. Sieć jej placówek obejmuje w Poznaniu 10 oddziałów, do których należą 32 zakłady produkcyjne i 146 punktów skup. Ubiegłoroczny plan przerobu 301 mln litrów mleka wykonalny jest z nadwyżką. Mimo to zdolności przetwórcze niektórych zakładów w okresie szczytowych dostaw (maj, czerwiec) bywają przekraczane o ponad jedną trzecią. Unowocześnianie bazy produkcyjnej przemysłu mleczarskiego nie nadąża bowiem za wzrostem dostaw surowca.

By złagodzić wynikające stąd kłopoty, przeznaczają się w najbliższych latach wiele milionów złotych na modernizację niektórych zakładów. Obecnie dokonuje się w zakładzie w Węgiernicach montaż linii białka teksturalnego. Do roku 1980 ma nastąpić zakup nowych linii produkcyjnych dla spółdzielni w Kaźmierzu i Środzie oraz dwóch linii rozlewniczych. Przedsięwzięcia te wpłyną na pełniejsze wykorzystanie mleka, jednak nie spowodują większych zmian w zdolnościach produkcyjnych. Zasadniczą poprawę przyniesie dopiero zbudowanie zakładu mleczarskiego w Koziegłowach koło Poznania. Będzie on przetwarzał około 400 000 litrów mleka dziennie.

W województwie poznańskim cztery cukrownie przerabiają buraki. W ubiegłym roku — biorąc pod uwagę opóźnienia ich wegetacji oraz wynikającej stąd możliwość zwiększenia plonów — zdecydowano opóźnić kampanię cukrowniczą. Zakończyć się ma ona na początku stycznia.

Ponad 100 dni trwająca kampania jest zbyt długa, niekorzystnie wpływa na ilość i jakość uzyskiwanego cukru. Mimo dużych nakładów inwestycyjnych, nie ma jednak możliwości skrócenia tego okresu, bo park maszynowy jest przestarzały. W celu należytego wykonywania zadań we wszystkich cukrowni-

niach województwa wzmoczone więc nadzór techniczny, umożliwiający szybką likwidację zakłóceń technologicznych i awarii. Przewiduje się, iż produkcja cukru z obecnej kampanii będzie w Poznaniu o około 3 000 ton większa niż w roku 1976.

Do końca 5-letki zaplanowano kilka przedsięwzięć, mających zwiększyć możliwości produkcyjne i warunki pracy cukrowni w Gnieźnie i Środzie. W tej ostatniej zbudowany ma być nowy piec wapienny i oddział wapnowania cukru.

We współdziałaniu z rolnictwem ważną rolę odgrywa przemysł mięsny. Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego skupia 6 zakładów, których moce produkcyjne nie zapewniają jednak pełnego przerobu odbieranego żywca. Roczny skup tego ostatniego przekracza niemal o jedną trzecią możliwości ubojowe tych zakładów. Ta nadwyżka zwierząt musi więc być wysyłana do innych województw, a równocześnie przywozi się do Poznania kilkaset ton przetworów mięsnych. Nie rozwiązuje tego problemu przystosowanie do produkcji drogą modernizacji starych zakładów, na co wydaje się rocznie około 50 milionów złotych.

Czyni się przeto przygotowania do rozpoczęcia w 1979 roku budowy w Obornikach kombinatu mięsnego. Jego szacunkowy koszt przewidziano na 2,3 miliarda złotych (przetwarzać ma rocznie około 90 000 ton mięsa i wytwarzać 10 000 ton wędlin).

Przetwórstwem owoców i warzyw zajmuje się w województwie 12 wytwórni podlegających różnym resortom. Ich zdolności przetwórcze nie są jednak wysokie. Szansę lepszego wykorzystania plonów sadownictwa i warzywnictwa stworzy duża przetwórnica — zamrażalnia „Hortex” w Środzie. Jej budowa potrwa do roku 1979. Docelowo zakład ten opuszczać będzie rocznie około 28 000 ton rozmaitych przetworów owoców i warzyw oraz suszu.

Od lat Poznańskie jest liczącym się ośrodkiem hodowli drobiu. Zakłady zajmujące się ubojem i produkcją wędlin drobiowych pracują jednak na maksymalnych obrotach. Trzeba więc zbudować nowy zakład, który zaspokoiłby potrzeby przerobu i rynku. Będzie to możliwe po włączeniu do produkcji w przyszłym roku nowej reżni drobiu w Koziegłowach, znajduje się tam również baza transportowa i sortownia jaj. W nowym zakładzie przewidziano jest ubój około 18 000 ton drobiu rocznie.

W przemyśle ziemniaczanym, w którym głównym przetwórcą są Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego w Luboniu, nie ma potrzeby zwiększenia mocy, gdyż odczuwa się braki surowcowe. Dlatego też działalność w tej dziedzinie koncentrować się będzie na intensyfikowaniu kontratacji ziemniaków przemysłowych celem zwiększenia ich dostaw.

PIOTR BOROWICZ

„Bamberka” na Starówce



Jedną z wielu turystycznych atrakcji poznańskiego Starego Rynku jest — stojąca tu od niedawna — statueta „Bamberki”. Fot. — CAP

Dziewięć kilometrów jest z Rydzyni do Leszna. Trasą tą dojeżdża do pracy większość dorosłych i cała młodzież ucząca się w szkołach ponadpodstawowych. Rydzyna jest dla nich raczej tylko sypialnią. Dla części młodzieży, dla dzieci i tych dorosłych mieszkańców, którzy oczekują od swego miasta czegoś więcej niż tylko dachu nad głową, są cztery lokale gastronomiczne: restauracja „Oaza”, kawiarnia „U Kowolki”, bar „Turystyczny” i kawiarnia „Rynkowa”. Wszystkich mieszkańców ma Rydzyna 1800. Jest także GOK.

Gminny Ośrodek Kultury ma być w miasteczku i gminie inicjatorem i organizatorem kultury, ma wypełniać czas wolny tym, którzy nie potrafią go sami w sposób interesujący wykorzystać, ma wychowywać i zapoznawać ze zdobyczami kultury i sztuki Polski i świata. Prawda, że to ambitne zadanie.

Gdy w Rydzynie powstał GOK nie było pracownika, który by całosć poprowadził. Nie było także tradycji „uprawiania” kultury w tym śro-

wisku. Brakowało przyczyny sprawczej. Kiedyś istniała klub-kawiarnia, ale prowadzący ją interesował się wyłącznie utargiem w bufecie. Teraz zaangażowano dyrektorkę GOK, energiczną dziewczynę świeżo po studiach, z dużą wiedzą teoretyczną o zagadnieniach kultury, z nie mniejszymi chęćmi. Otrzymała teżkę z napisem „Sprawy GOK-u” i sporą salę w jednej z kamieniczek przy Rynku. Przyobiecano także w Urzędzie Miasta i Gminy, że wykupiony zostanie sąsiedni, marożnikowy dom, który po adaptacji pomości pracowników: plastyczną, modelarską, fotograficzną i krótkofalową (schemat wykorzystania pomieszczeń, to już jej pomysł). Jak dobrze pójdzie, to w ciągu najbliższych miesięcy GOK w Rydzynie będzie dysponować całkiem przyzwoitą bazą.

Tylko kto będzie z niej korzystać?

Krystyna Andrzejewska, dyrektorka GOK, twierdzi, że musi znaleźć takie formy rozrywki i działalności kulturalnej, by młodzi nie chcieli jechać po rozrywkę do Leszna, żeby starsi nie chcieli siedzieć

LESZCZYŃSKIE

Apetyt

przed telewizorami każdego wieczoru, żeby dzieci z mudów nie wymyślały groźnych dla otoczenia psot i figli. Więc co?

Dyskoteka? — Nie, dyskoteka zdaniem pani dyrektorki powinna być marginesem działalności kulturalnej. Interesuje ją tylko część społeczności, poza tym bywa źródłem awantur między wyrostkami.

Sekoje: plastyczna, modelarska i fotograficzna oraz krótkofalarska? — Tak, ale dziś nie bardzo widać do nich kandydatów; poza tym właśnie obojętne fundusze na opłacanie instruktorów. Spotkania z aktorami, wieczory poezji i muzyki — to jest to, o czym najchętniej myśli szefowa rydzynskiego GOK-u — ale czy ludzie zechcą na to przyjść?

Dochodzimy wspólnie do wniosku, że nie można jednak

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

KONIŃSKIE

Mostostal — związki ludzi i zakładu

Shupecki „Mostostal” należy do największych i najmłodszych zakładów w województwie konińskim. Powstał przed pięć laty, zatrudnia 1500 osób. „Ta fabryka fabryk” wytwarzająca rocznie 44 000 ton konstrukcji stalowych, jest zakładem nowoczesnym, wymagającym od załogi sumienności i dokładności w pracy. A pięć lat to mało, by wyrobić w niezbyt doświadczonych pracownikach te cechy. Na dodatek znaczna część załogi to chłopcy-robotnicy, co utrudnia rytmiczną produkcję, zwłaszcza w okresach prac polowych. Mimo to Shupecki „Mostostal” osiąga bardzo dobre wyniki produkcyjne-finansowe. Może też stanowić wzór organizacji wypoczynku i sportu dla załogi. Przypatrzmy się zatem, w jaki sposób mostostalowcom ze Słupcy udało się ominąć rafa utrudniającą działalność innym zakładom, pracującym w podobnych warunkach.

Odwiedziłem „Mostostal” w połowie grudnia, w okresie gorącym, na dodatek nie zapowiedzianym. Dyrektor Zbigniew Uglik uspokaja mnie, że czas ma, bo należy do tzw. dyrektorów „nie pracujących”. Co najwyżej będzie musiał przebrać rozmowę, by uzgodnić czyżby, czy wydać polecenie.

— Przyszedłem do tego zakładu przed trzema laty — mówi — Od początku nakładam wszystkich do samodzielnego

uprawiania własnego poletka. Staram się nie przekraczać niczyjej miedzy i innym też to zalecam. I nie o lenistwo tu chodzi, tylko o kompetencje i samodzielność. Każdy — od robotnika do mego zastępcy — musi czuć się odpowiedzialny za swój wycinek pracy. Znacząco obowiązkowi. To uspokaja pracę. Dla mnie osoba zabiegana i pracująca nerwowo jest w jakimś sensie podejrzana. Wbrew pozorom „zapracowanie” i pośpiech oznacza po prostu złą organizację pracy.

Nie wszyscy też próbę wytrzymali. W pierwszym roku dyrektora Zbigniewa Uglika fluktuacja w zakładzie wyniosła 100 procent. Nie znaczy to, że odeszli wszyscy, po prostu na niektórych stanowiskach ludzie zmienili się kilkakrotnie. W tym roku odeszło już tylko 17 procent załogi łącznie z tymi, którzy zakład opuścili okresowo, np. idąc do służby wojskowej. A załoga jest młoda. — Wiem, że ci, którzy u mnie nie wytrzymali — mówi dyrektor — musieli pójść gdzieś indziej, ale jeżeli i tam będzie się ich sumiennie rozliczać to zrozumieją, że trzeba po prostu dobrze pracować. To chyba jedyna droga do poprawy dyscypliny pracy.

Shupcecy mostostalowcy udostępnili swe umiejętności do starczając konstrukcje na takie budowle, jak Huta „Kato-wice”, „Ursus”, dla kilku fabryk domów, dla przyszłej fa-

bryki kolorowych telewizorów. Ostatnio montowano ze słupskich elementów wieżę radiolokacyjną na lotnisku w Berlinie.

Wszyscy moi rozmówcy z kierownictwa gospodarczego, politycznego i związkowego w zakładzie stwierdzają, że dotychczasowe wyniki są rezultatem właściwej pracy z ludźmi, wymagań, ale i sprawiedliwej oceny, kar i nagród. Idzie się też na rękę chłopów-robotnikom. Nikt z pracowników „o dwóch zawodach” nie ma trudności z urlopem w czasie żniw.

— To nam pracy nie ułatwia — mówi dyrektor Uglik — ale przecież ci ludzie biorą urlop, by pracować w polu, a chleb jemy wszyscy. Poza tym żniwa są co roku, można więc ustawić rytmikę produkcji, by przejść ten okres w miarę bezboleśnie.

Gdy pytam o najlepszych spośród pracowników, padają nazwiska brygadzystów, mistrzów, robotników: Marek Szczep, Józef Małacki, Jerzy Sikorski, Stanisław Szydłowski, Jerzy Chmielewski.

10 procent załogi uczy się w szkołach średnich bądź studiuj. Kierownictwo zakładu ma świadomość, że część z nich po ukończeniu nauki odejdzie, mimo wszystko jednak możliwość dokształcania dopinguje ludzi i wiąże ich z zakładem. Taką samą rolę pełni właściwie przygotowany

wypoczynek. W Kosowie nie opodal Słupcy czynny jest ośrodek uznany za najlepszy w kraju w resorcie budownictwa. Można go pozazdrościć załodze „Mostostalu”. Jest w czym wybierać. Sekcja żeglarska dysponuje 18 „Makami” 6 „Omegami” oraz pełnomorskim jachtem „Stalkon”. Od ubiegłego roku na Jeziorze Powidzkim organizuje się krajowe regaty. Sekcja jeździecka współpracuje ze stadnią w Miechowie. 26 członków sekcji trenuje trzy razy w tygodniu — najlepsi brali już udział w zawodach hipicznych. Oprócz tego działają 13 sekcji sportowych.

W stołowie zakładowej ogładam kwiaty. Dla mnie są tylko ozdoba, dla dyrektora dowodem związku pracowników z zakładem. Kupili je za własne pieniądze.

— Nie kupiliby kwiatów, jeśli zakład byłby dla nich nie znaczącym przystankiem w życiu — mówi — To są szczegóły, lecz wydaje mi się, że istotne.

Dużo uwagi poświęca się w zakładzie oszczędzaniu materiałów, surowców i energii. Wiele wniosków racjonalizatorskich dotyczy tej problematyki. Od roku oświetleniem hali produkcyjnej steruje fotokomórka. Spadło zużycie prądu, bez pogarszania warunków pracy. Zaoszczędzono tysiące kilowatów.

WOJCIECH PLUTOWSKI

M
A
K
A

E
N
C
Y
K
L
O
P
E
D
I
A

W
I
E
D
Z
Y

O
B
Y
W
A
T
E
L
S
K
I
E
7

Marketing i badanie rynku

Jako sumienna słuchaczka seminariów urzędniczych systematycznie przez bardzo energiczną pracę naukową jaką jest nasz Instytut Handlu Wewnętrznego zanotowałam sobie, że marketing jest to zespół działań mających na celu jak najlepsze dostosowanie ilości, jakości i ceny wyrobów do potrzeb i możliwości klientów. Jest to jednocześnie aktywne oddziaływanie na rynek drogą umiejętności polityki sprzedaży i reklamy.

Na początku lat siedemdziesiątych urządzano na przykład wystawy ze zmechanizowanym sprzętem gospodarstwa domowego. W centrum Warszawy można było oglądać nowoczesne urządzone kuchnie, w której królowała pralka automatyczna. Popyt na te pralki był jeszcze umiarkowany, a sondaże prowadzone wówczas przez przemysł wykazywały, że gospodynie jak na razie całkowicie zadowolone z zakupionej pralki, bo są tanie, solidne i trwałe.

Kłopot był tym większy, że np. młodzieżowa moda miała w sobie cechy epidemii, bo rozszerzała się na inne grupy wiekowe. Spodnie z tkaniny zwanej taks, zamtel czy arizona, takie same spodnie czy marynarki zaczęły nosić zarówno siedemnastolatki, jak i panie po pięćdziesiątce, jak również panowie o talii 100 cm... oraz ich male wnuczki.

Elementem wymagającym porozumień trwałych i solidnych były i są nadal opóźnienia w dostawach. W poprzednich latach wierzone, że jeżeli płaszcze wiosenne będą dostarczone do handlu nie w marcu, a w sierpniu — to i tak się je sprzeda. „Bo rynek jest taki chłonny”. Złazcza renomowane firmy sądziły, że jeżeli w domach towarowych „Centrum” ukaże się ich produkcja ze znaną już nie tylko w kraju, ale i za granicą etykietką — to towar pójdzie „jak woda”. Nie poszedł. I producenci otrzymali z powrotem swoje płaszcze.

Wystarczyło jednak kilka takich wystaw i produkcję z 7000, z partii sondażowych — jak to nazywano — podniesiono w roku 1974 do 32000. W roku bieżącym producent dostarcza handlowi 230000 takich pralek... i w stosunku do popytu ciągle jest to za mało. A kiedy tak się dzieje, to ze zgodnego, marketingowego małżeństwa niewiele pozostaje, bo przecież każda ze stron zaczyna szukać argumentów na własną obronę: ma je przede wszystkim w ciągu kilku lat rozwinął ogromną produkcję tego skomplikowanego sprzętu. I ma je handel, który pragnie zaspokoić rosnące zapotrzebowanie zarówno wsi jak i miasta na automaty pralnicze.

Sceptycy, często przeciwni stałemu porozumieniu między oboma partnerami rynku, powiadają: — Marketing jest dobry, ale w warunkach rynku konsumenta. Kiedy towary będą dla nas dużo, kiedy trzeba będzie zabiegać o nabywcę — wtedy zacznie się trwać „małżeństwo z rozsądku” pomiędzy przemysłem a handlem. Teraz jest na to za wcześnie.

Praktyka uczy jednak, że nie bardzo tak jest, że właśnie w sytuacji, gdy rynek jest chłonny (ale to wcale nie znaczy, że pochłonie on wszystko co mu się zechce oferować), kiedy popyt szybko rośnie i opada — trzeba dobrze poznać potrzeby i pragnienia nabywców i zaspokajać je wspólnie, we właściwym czasie.

Przykład Rydzyni o tyle jest nietypowy, że miasteczko leży blisko Leszna — ośrodka wielokrotnie ciekawszego dla poszukujących rozrywek, oferującego raz po raz także imprezy kulturalne, sportowe, a co dzień kilka seansów w panoramycznym kinie. Typowy natomiast wydaje się brak wypróbowanych form masowej rozrywki we wszystkich małych ośrodkach miejskich w Leszyczynie, i to form na tyle różnorodnych, aby zdołały zaspokoić różne gusty i zamiłowania. Choć są w tym regionie gminne ośrodki kultury i inne instytucje, które legitymują się bogatą i ciekawą działalnością, to jednak potrzebna wydaje się dyskusja na temat, co oferować młodzieży a także dzieciom i dorosłym — jakie popularizować wzorce rozrywki i kultury — aby spotykały się z powszechnym zainteresowaniem i aby wzbogacały odbiorców oraz uczestników tych form intelektualnie, czy choćby zapewniały im godziwe spędzenie wolnego czasu.

Rok 1977 określiłabym jako okres głębszych porozumień rynkowych pomiędzy handlem a przemysłem. Wiele przedsięwzięć zajmujących się sprzedażą zmechanizowanych dóbr użytku trwałego, odzież, meble zaczęło od gruntownej analizy posiadanych zasobów, aby w oparciu o dokładne rozpoznanie tego co jest w magazynach, czego nie ma... i co wobec tego jest najpilniej potrzebne przystąpić do zawierania umów na rok 1978.

W Ministerstwie Handlu Wewnętrznego i Usług pokazano mi niedawno statystyki z 49 województw na temat mebli. Wszystkie sprzęty, które leżą w magazynach 9 miesięcy, zostały zewidencjonowane, a z analizy zasobów wynika, że składają się na nie przede wszystkim meble nieprzystosowane wielkością czy funkcją do budowanych obecnie mieszkań. Zostały więc w magazynach bardzo duże stoły i zestawy wypoczynkowe złożone z rozłożystych foteli oraz kanapek. Poszukiwane są natomiast tak zwane stoły dwupoziomowe i kanapy narożnikowe, które w dzień udają się do kawy, a w nocy są wygodnym miejscem do spania.

Kilka resortów zajmujących się produkcją i sprzedażą mebli zawarło ostatnio porozumienie w sprawie koordynacji poczyną rynkowych. To samo uczyniły przemysł maszynowy i handel.

W porozumieniach międzyresortowych akcentuje się nie tylko sprawę asortymentu i terminowości dostaw, ale także i jakości produkcji. Zlewy, lub takie do których producent nie dostarcza części zamiennych — po prostu się odsyła.

Pasażerowie pod wiatą



W Pile na wszystkich przystankach komunikacji miejskiej ustawiono kolorowe wiaty chroniące przed deszczem. Fot. — B. Kościecha

Bolesławiec magnesem dla turystów

Lista zabytkowych budowli obejmuje w województwie kaliskim blisko 900 obiektów. Stanowią one turystyczny skarb Ziemi Kaliskiej, choć wiele z nich wymaga gruntownej renowacji.

Do najstarszych i najciekawszych zabytków chronionych tego regionu należą ruiny średniowiecznego zamku obronnego w Bolesławcu nad Prosną (niedaleko Wieruszowa), z charakterystyczną osmioboczną wieżą.

Na podstawie prowadzonych od wielu lat badań archeologicznych w Biurze Planowania Przestrzennego w Kaliszu opracowano projekt turystycznego zagospodarowania tej części województwa. Obok zespołu historyczno-archeologicznego zamierza się tu stworzyć ośrodek wypoczynkowy nad Prosną z plażami, kąpieliskami, przystanią wodną, polami namiotowymi, campingami i obiektami gastronomicznymi.

Bolesławiec ma być zagospodarowany w dwóch etapach. Do 1980 roku uporządkowany zostanie skansen historyczno-archeologiczny i powstanie większość obiektów rekreacyjnych. W następnych latach planuje się tu wykonanie zalewu oraz rozbudowę urządzeń turystyczno-sportowych. (PAP)

na kulturę

zaczynać od rzeczy bardzo ambitnych, trudnych w odbiorze. Raczej przez proste formy należałoby wyrobić w ludziach apetyt na kulturę. Tylko co to ma być?

Długo rozmawiam na ten temat z Małgorzatą Halec — dyrektorką Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Lesznie. Okazuje się, że nie ma recepty na „prokreację” zainteresowania kulturą w małych środowiskach, że najczęściej młodzież nie jest usatysfakcjonowana biernym uczestnictwem w wydarzeniach artystycznych, takich jak koncert, wieczór poetycki czy wystawa dzieł malarskich i grafiki. To ich nudzi, a poza tym są to formy trudne do zorganizowania częściej niż raz czy dwa razy do roku w małym mieście lub na wsi. A przecież wolnych popołudni i wieczorów w ciągu roku są przeszło trzy setki.

Telewizja jest na te wieczory najlepszym lekarstwem. Za bawia starszych, zabawia dzieci, nawet wtedy, gdy programy stanowią nie są przeznaczane dla nieletniej widowni. Ale rodzice są tolerancyjni, no bo co innego dziecko miało by robić?

Starszy kapral Adam Kaczka z posterunku MO w Rydzynie, z młodzieżą i dziećmi tego miasteczka ma do czynienia na co dzień. Widzi, że większość się nudzi w godzinach wolnych od zajęć obowiązkowych w szkole lub w domu. Wygania ich z baru, wygania z restauracji, żeby za chwilę spotkać obiadujących barierki na chodnikach przy Rynku. Oni nie mają gdzie się podzwać. GOK jeszcze nie działa. Klub LZS „Rydzyniak” był — ale jego działalność sportowa zanikła, jeśli nie liczyć organizowanych raz w roku ogólnopolskich zawodów jeździeckich i takichże kolarskich. Skutki są takie, że milicja miała do czynienia z kilkoma szajkami (10—13-letnich chłopów), wyżywających się w kra dzieżach, rozbojach i innych działaniach przestępczych. I wszystko to nie z chęci zysku, ale z nudów.

Stosunkowo najlepiej mają zorganizowany czas wolny najmłodsi obywatele Rydzyni — dzieci z pierwszych klas szkoły podstawowej. Dba o to szkoła, dba bibliotekarka Zofia Smełka, która wymyśla swoim podopiecznym po lekcjach różne interesujące zajęcia, co przecież daleko wykracza poza jej obowiązki. A kiedy dyrektorka GOK organizowała w którychś niedzieli poranek bajek filmowych, przysłała ponad setka dzieci. Nie tylko oglądały, ale potem rysowały, malowały i rzeźbiły to, co zapamiętały z seansu.

Jeśli już mowa o kinie, to kiedyś, przed erą telewizji, wydarzeniem w Rydzynie był każdy przyjazd kina objazdowego, teraz już nie przejeżdża — operator nie zarobiłby nawet na papierosy.

Przykład Rydzyni o tyle jest nietypowy, że miasteczko leży blisko Leszna — ośrodka wielokrotnie ciekawszego dla poszukujących rozrywek, oferującego raz po raz także imprezy kulturalne, sportowe, a co dzień kilka seansów w panoramycznym kinie. Typowy natomiast wydaje się brak wypróbowanych form masowej rozrywki we wszystkich małych ośrodkach miejskich w Leszyczynie, i to form na tyle różnorodnych, aby zdołały zaspokoić różne gusty i zamiłowania. Choć są w tym regionie gminne ośrodki kultury i inne instytucje, które legitymują się bogatą i ciekawą działalnością, to jednak potrzebna wydaje się dyskusja na temat, co oferować młodzieży a także dzieciom i dorosłym — jakie popularizować wzorce rozrywki i kultury — aby spotykały się z powszechnym zainteresowaniem i aby wzbogacały odbiorców oraz uczestników tych form intelektualnie, czy choćby zapewniały im godziwe spędzenie wolnego czasu.

TOMASZ TALARCZYK

Na jesiennych XXXVI Targach w Poznaniu powołano w tym roku komisję weryfikacyjną. Nowością było to, że w ich skład weszli przedstawiciele przemysłu, handlu oraz dziennikarze. Razem oglądali wzory i ofertę jaką przedstawiał ten czy inny zakład. Razem opiniowali w jakim stopniu zaspokoił ona potrzeby rynku. Eliminowało się też z ekspozycji jeszcze przed otwarciem targów wyroby, których funkcjonalność oraz wzornictwo budziły zastrzeżenia.

„Małżeństwo z rozsądku”? Można by i tak nazwać wspólną pracę handlu i przemysłu, której celem jest maksymalne wykorzystanie rezerw, wyeliminowanie marnotrawstwa, zmniejszenie ilości wszelkich błędów wynikających z niewiedzy i zaskoczeń, a więc w sumie lepsze zaspokajanie oczekiwań klientów...

KRISTYNA ZIELINSKA

Aktywność młodych radnych

Zakończona kadencja rad narodowych szczebla podstawowego skłania do refleksji nad udziałem młodych obywateli naszego kraju w pracach instytucji przedstawicielskich i samorządowych. W ogólnej liczbie 135 000 radnych wybranych w poprzedniej kadencji do rad wszystkich szczebli młodzi radni stanowią 18,5 procent. W radach narodowych szczebla podstawowego zasiadało około 20 000 radnych, którzy nie przekroczyli 30 roku życia.

Większość młodych radnych, bo 15 000 osób stanowiły członkowie organizacji młodzieżowych; była to więc również i dla ruchu młodzieżowego szansa pełniejszej realizacji jego zadań ideowo-wychowawczych, społecznych. Dobrze się więc stało, że aktywizację działalności młodzieży radnych w ubiegłej kadencji uznano w ruchu młodzieżowym za zadanie szczególnie ważne, zwłaszcza w gminnych radach narodowych, gdzie ponad 53 procent mandatariuszy stanowiła młodzież.

Blizsze spojrzenie na dziesiątki inicjatyw podjętych przez młodych radnych skłania do stwierdzenia, iż dobrze wykonywali oni powierzone im mandaty. Ilustracją tego może być przedstawienie na forum rad narodowych szczególnie istotnych dla młodzieży problemów socjalno-bytowych. Każdego roku podejmowała pierwszą w życiu pracę zawodową około 0,5 mln młodszych obywateli. Z inicjatyw młodych radnych podjęto, w wielu miastach i gminach decyzje ułatwiające młodzieży adaptację społeczno-zawodową w zakładzie, dojazdy do pracy, wypoczynek i rekreację.

Ruch młodzieżowy poprzez młodych radnych zasygnalizował liczne możliwości tworzenia lepszych warunków do dalszego podnoszenia przez młodzież kwalifikacji zawodowych. Na uwagę zasługuje też inicjatywa młodych radnych w niesieniu pomocy młodym rolnikom przejmującym — od ludzi starszych lub od państwa — gospodarstwa rolne.

Podstawową formą zorganizowanej pracy socjalistycznych związków młodzieży z młodymi radnymi stały się w ubiegłej kadencji tzw. Zespoły Młodych Radnych (ZMR). Działy one we wszystkich województwach, dzielnicach, miastach i w większości gmin. Stanowiły sprawdzoną formę współdziałania młodych radnych różnych szczebli, płaszczyzn wymiany doświadczeń i określania jednolitego stanowiska w różnorodnych kwestiach będących przedmiotem zainteresowania, bądź dążeń młodzieży. Były to instytucje, które ułatwily prawidłowe kojarzenie interesów ogólnospołecznych z potrzebami poszczególnych środowisk, miejscowości, regionów i całego kraju.

Upowszechnia się praktyka odbywania, każdorazowo przed sesjami rad narodowych, posiedzeń ZMR z udziałem przedstawicieli instancji ruchu młodzieżowego, na których dyskutowane były projekty decyzji wnoszonych potem na sesje. Znałe są przykłady wprowadzenia przez młodych radnych istotnych korekt do proponowanych rozwiązań służących młodemu pokoleniu. Dotyczyło to zwłaszcza rozszerzenia budownictwa mieszkaniowego, i ułatwień dla realizatorów ogólnopolskiego, młodzieżowego patronatu nad budownictwem mieszkaniowym.

Młodzi radni byli też inicjatorami przedsięwzięć służących rozwojowi bazy kulturalnej i sportowo-rekreacyjnej oraz usprawnieniu pracy w handlu, usługach, gastronomii, zarówno w mieście, jak i na wsi. Uznaje się, że młodzi radni potrafili zainicjować szeroki ruch społecznej pomocy młodzieży przy budowie infrastruktury.

U progu wyborów nowych rad narodowych szczebla podstawowego kandydaci na młodych radnych spotykają się ze swoimi wyborcami. Przyjdą oni z nowymi propozycjami, które w przyszłych radach stworzą szansę dalszej społecznej aktywności młodzieży.

PAP

Stałe lotnisko na Antarktydzie

Radzieccy inżynierowie opracowali projekt budowy pierwszego, stałego lotniska na Antarktydzie. Lotnisko będzie zlokalizowane w pobliżu bazy „Młodoczojazy”. Do budowy obiektu przystąpił już członkowie 23 wyprawy ZSRR.

Pierwsze regularne rejsy z Moskwy i Leningradu na Antarktydę (na trasie długości 15 000 km) rozpoczyna się w 1979 roku. Kursować będą samoloty typu Il-76. Pasy startowe zostaną zbudowane z twardego ubitego śniegu, zwilżanego wodą przy pomocy specjalnych maszyn. Po zamrażnięciu powstaną warunki zbliżone do startu na pasach betonowych.

PAP

Uciezka prześladowanego dziennikarza

Z RPA zbiegł do afrykańskiego państwa Lesotho, prześladowany przez rasistowską policję Pretorii, postępowy dziennikarz Donald Woods (lat 43), były naczelny redaktor pisma „Daily Dispatch”, wychodzącego w East London w RPA. Znajdował się on tam pod stałym nadzorem policji. Prześladowania władz RPA wznowiły się z chwilą, gdy zakomunikował, że przygotowuje książkę o działaniu murzyńskim i jego przyjacielu Steve Biko, zakatowanym w więzieniu RPA. D. Woods wraz z rodziną zabiega o azyl w Wielkiej Brytanii. (PAP)

Przed wyborami do parlamentów krajowych w RFN

Rok próby

Rok 1978 będzie rokiem ważnej próby sił między partiami koalicyjnej rządowej — SPD/FDP a partiami opozycji chrześcijańsko-demokratycznej i społecznej — CDU/CSU. Będą nią wybory do parlamentów w czterech krajach wchodzących w skład federacji — w Bawarii, Dolnej Saksonii, Hamburgu i Hesji. Wyniki wyborów w tych krajach, które zamieszkuje ponad 1/3 wszystkich mieszkańców RFN, oceniane są tu jako swoisty „test” przed wyborami ogólnofederalnymi w roku 1980.

Chociaż w większości przypadków wybory odbędą się dopiero w drugiej połowie bieżącego roku, już obecnie główne partie polityczne przystąpiły do intensywnej kampanii, mającej na celu pozyskanie dla siebie jak największej liczby głosów spośród ponad 18 milionów obywateli uprawnionych do głosowania. Zaś instytuty badania opinii publicznej przeprowadzają różne sondaży, mające na celu poznanie zastrzeżeń i poglądów obywateli oraz ocenę szans poszczególnych kandydatów. Należy jednak zastrzec, że chociaż mają rację ci wszyscy, dla których nadchodzące wybory do Landtagów będą „testem” obecnego nastroju w społeczeństwie zachodniemieckim, ich rezultaty nie muszą się wcale pokrywać (i nie pokrywają się na ogół dotychczas) z wyborami do Bundestagu. Wynika to po prostu z faktu, że o ile w wyborach ogólnofederalnych do głosu dochodzą raczej szersze niż racje danego kraju federalnego, kwestie generalnych kierunków w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej, o tyle w wyborach do Landtagów prym wiodą zawsze problemy lokalne, sympatie lub antypatie personalne itp.

Mimo to jednak nadchodzące wybory, z których pierwsze odbędą się w Hamburgu, będą śledzone z najwyższą uwagą zarówno w samym Bonn, jak i wśród sąsiadów RFN. Stawka, o którą toczy się gra jest znacznie większa niż to, kto będzie rządził w Dolnej Saksonii czy Bawarii. (PAP)

Wynalazek śląskich inżynierów

Znikną hałdy odpadów węglowych?

W fazę przemysłowego zastosowania wkroczyły prace mające na celu wykorzystanie dla celów energetycznych składowanych dotychczas na hałdach, bezużytecznego węgla odpadowego. W Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Kottów i Urzędzie Energetycznym w Tarnowskich Górach uruchomiono prototypowy przemysłowy kocioł parowy z paleniskiem fluidalnym o wydajności 80 ton pary na godzinę. Jest to rozwiązanie, które pozwala spowodować proces palenia się węgla odpadowego.

Autorami wynalazku są inżynierowie: Jan Cwieliąg, Czesław Lubas, Józef Maks i Andrzej Pogodziński.

W zwykłych kotłach odpadów, powstające w procesie uzdatniania węgla, nie palą się

— dlatego są składowane na hałdach. Fluidalne palenisko poprzez przepływ gazu pod odpowiednim ciśnieniem powoduje, że cząsteczki węgla są w stanie zawieszenia i zachowują się jak ciecz, skutkiem czego następuje spalanie tych niskojakościowych gatunków węgla.

Wspomniany wynalazek ma duże znaczenie dla ochrony środowiska naturalnego — zważywszy fakt, że tylko w 1977 r. musiało powędrować na hałdy około 77 mln ton odpadów węglowych.

Decyzją Prezydium Rządu z jesieni ubr. do uruchomienia seryjnej produkcji tych kotłów według tarnobrzezkiego opracowania zobowiązanych zostało osiem resortów gospodarczych. (PAP)

Krytyka pomogła

A jednak dało się

W publikacji pt. „Fatalny zbieg okoliczności? — Ratownictwo” („Głos” z 1 lipca 1977 roku) pisaliśmy o tragicznej śmierci 16-letniego mieszkańca Kłodawy (województwo konińskie) — Jerzego K... Chłopa przypadkowo ugodzony odłamkiem szyby w tętnicę doznał krwotoku. Świadczenie wypadku, który nastąpił wieczorem, nie zdołali znaleźć w Kłodawie nikogo, kto udzieliłby rannemu odpowiedniej pomocy, a kiedy przewieziono go prywatnym samochodem do szpitala w Kole na ratunek było za późno.

W naszej publikacji postulowaliśmy także usprawnienie organizacji służby zdrowia w Kłodawie, które zapewniłoby udzielanie pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach, również po godzinach pracy. Przy chodni Rejonowej w Kłodawie. Odpowiedź na ten artykuł stało się pismo (z 17 sierpnia 1977 roku) Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Koninie stwierdzając m. in., że:

„Komisja (powołana przez Wydział Zdrowia — przyp. red.) przeprowadziła postępowanie wyjaśniające i wysunęła wnioski zmierzające do usprawnienia działalności służby zdrowia na terenie miasta i gminy Kłodawa”.

Wyjaśnienie, podpisane przez zastępcę Lekarza Wojewódzkiego do spraw leczenia i rehabilitacji, nie zawierało nawet wzmianki o jakimkolwiek usprawnieniu bądź dokonaniach, bądź projektowanym. Była natomiast sugestia, że na obecnym etapie organizacji służby zdrowia w rejonie Kłodawy niczego nie można zmienić. Z tym stanowiskiem wydziału polemizowaaliśmy w artykule pt. „Anatomia umiku” („Głos” z 16 września 1977 roku), postulując zarazem stosowną interwencję wicewojewody konińskiego.

23 grudnia 1977 roku otrzy-

malismy od wicewojewody Hieronima Podemskiego wyjaśnienie stwierdzające, że: „— 1 listopada 1977 roku został zatrudniony dodatkowo jeszcze jeden lekarz na pełnym etacie w Przyszodni Rejonowej w Kłodawie”.

— Od 1 lutego 1978 roku do dyspozycji lekarzy w Przyszodni Rejonowej w Kłodawie podstawiony będzie samochód sanitarny wraz z kierowcą i sanitariuszem. Umożliwi (to — przyp. red.) lekarzom w godzinach od 8 do 20 dotarcie w każdej chwili do zagrożonego wypadku lub nagłego zachorowania. Celem sprawnego działania służba zdrowia równocześnie zabezpieczy łączność radiotelefoniczną z Działem Pomocy Doradźnej w Kole”.

Okazało się zatem, że usprawnienia są możliwe, choć nie w takim zakresie, o jakim była mowa w publikacji z 16 września. Wicewojewoda koniński poinformował bowiem, że:

„Udzielanie świadczeń dla ludności przez przychodnię przykładową przy Kopalni Soli w Kłodawie jest niemożliwe, ponieważ przychodnia znajduje się na terenie zakładu pracy i dyrekcja nie wyraża zgody na świadczenie tego rodzaju usług. W przypadkach stanów bezpośredniego zagrożenia życia Stacja Ratownictwa Górniczego zawsze udziela i udziela pomocy, jeżeli o konieczności takiej pomocy zostanie zawiadomiona”.

Nasuwają się wszakże uwagi, że mało kto w Kłodawie wie o gotowości Stacji do udzielenia takiej pomocy. Kilka tysięcy osób szukających fachowej pomocy dla Jerzego K., którego stan pogarszał się z minuty na minutę, znajdowało się przede wszystkim w pobliżu Stacji Ratownictwa Górniczego. Nikt jednak nie zwrócił się do niej o ratowanie życia Jerzego K.

M. L.

SZTUCZNE SERCE

Po raz pierwszy na świecie sztuczne serce uratowało życie pewnej pacjentki, której nazwiska nie ujawniono. Operacja ta miała miejsce w grudniu 1977 r. w Zurychu i pacjentka opuściła już szpital.

Sztuczny aparat przez dwa dni zastępował dwie nieczynne komory sercowe kobiety —

ofiary ciężkiego pooperacyjnego ataku serca. Pozwoliło to sercu pacjentki wypocząć, a następnie podjąć swą normalną funkcję. Operacji dokonał 40-letni lekarz jugosłowiański, dr Marko Turina, zaś aparat skonstruował inżynier włoski, Roberto Bosio. (PAP)

POLNA Z KSIĄZKAMI

Otilda Wyszomirska-Kuźnińska — „Aleksander Zawadzki”, seria „Współczesne zyciorysy Polaków”, Iskry, s. 93 + ilustr., 12 zł.
Dioniza Wawrzykowska-Wierciochowa — „Mazurek Dąbrowskiego. Dzieje polskiego hymnu państwowego” wyd. II poprawione i uzupełnione. Wyd. MON, s. 595 + ilustr., 55 zł.
Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz”, wyd. IV. Czyt., s. 425, 24 zł.
Stanisław Andrzej Łukowski — „Taka psia gwiazda. Opowiadania”, Wyd. Lubelskie, s. 110, 10 zł.
Sherwood Anderson — „Miaszeczko Winesburg”, wyd. II. Czyt., s. 333, 35 zł.
„Podróż królewicza Władysława Wazy do krajów Europy zachodniej w latach 1624—1625 w świetle ówczesnych relacji” — opracował Adam Przybóś. Wyd. Literackie, s. 474 + ilustr., 120 zł.
Lorenz Da Ponte — „Pamiętniki”. Polskie Wyd. Muzyczne, s. 503 + ilustr., 95 zł.
Anatol Stojko — „Symfonia tęsknoty i nadziei Powieść o Czar-kowskim”. Polskie Wyd. Muzyczne, s. 396 + ilustr., 46 zł.
Władimir Jankelievich — „Ravel”, wyd. II. Polskie Wyd. Muzyczne, s. 172 + ilustr., 45 zł.
„Respecta. Teksty o muzyce współczesnej”, zeszyt 8. Polskie Wyd. Muzyczne, s. 252, 85 zł.
Arkadiusz Fuchala — „Dynamika maszyn i układów elektromechanicznych”. PWN, s. 334, 60 zł.
Jan Sibiga, Krzysztof Skalmowski — „Technologia oczyszczania miast”. WSiP, s. 280, 20 zł.
Diether Sperlich — „Genetyka populacji”. PWN, s. 251, 35 zł.
Tadeusz Pawłowski — „Pojęcia i metody współczesnej humanistyki”. Ossolineum, s. 351, 60 zł.

Warto o tym wiedzieć

„Pan Zając? No to pif-paf”

Stary to i głupi, niestety, praktykowany nadal przez dowcipniaków niskiego lotu, żart telefoniczny wobec osób, noszących nazwiska, wywołujące się z nazw zwierząt. Taki „kawał”, chociaż dyskredytujący również tych, którzy się z niego śmieją, nie może — nawet przy dużej dozie wyrozumiałości wobec umysłowego poziomu sprawcy — nie denerwować osoby, której dotyczy. Tym bardziej przykre są takie żarty, jeśli ich ofiarą padają dzieci ze strony swych rówieśników.

„NOSZĘ NAZWISKO SZPETNE”

Ostatnio w tej właśnie sprawie napisał do redakcji list pewien czytelnik, występując w imieniu niemałej rzeszy ludzi, którzy noszą nazwiska, przysparzające im przykrości i utrudniające życie. Tylko oni wiedzą ile kosztuje przedstawianie się komuś „takim” nazwiskiem, szczególnie, jeśli trzeba to uczynić wobec kogoś, na kim szczególnie zależy: wobec podobającej się dziewczyny, lub sympatycznego chłopca, wobec tłumiącej śmiech klasy, do której się będzie odtańczał uczęszczało, czy wobec dzieci, które nie zwykły kryć wesołości, jeśli coś je rozśmieszy, wobec nowych współpracowników i współpracowników, może pod ich względem...

„Z całą pewnością twierdząc — pisze autor listu — że osoby z takimi nazwiskami (czytelnik wymieniał ich kilkanaście i prawda jest, że żadnego z nich nie chciałoby się no-

sić — dop. zk) dużo dałyby za to, gdyby je mogły zmienić (...). Prawodawstwo powinno ułatwić tym ludziom zmienianie nazwisk, a nawet prowadzić w tym kierunku akcję. Między innymi nazwiska pochodzenia zagranicznego należałoby także zmienić na polskie brzmienie (...). Ponieważ noszą również nazwisko szpetne, nie podaje go tu i nie podpisuję się nim, ale bardzo proszę o poinformowanie w „Głosie”, którego jestem stałym czytelnikiem, ogółu zainteresowanych osób, jaką drogą można się pozbyć żenującego nazwiska.”

JEST TAKA USTAWA

List, który tu przytoczyliśmy, myślimy fragmentach dowodzi, że jego autor nie orientuje się w polskim ustawodawstwie. Istnieje bowiem możliwość zmiany nazwiska, a związana z tym procedura nie jest skomplikowana. Mianowicie, na zmianę nazwiska o brzmieniu ośmieszającym, nie liczącym z godnością człowieka, nazwiska o brzmieniu niepolitycznym, lub mającym formę imienia, zezwala ustawa z 15. XI 1956 r. o zmianie imion i nazwisk, ogłoszona w Dzienniku Ustaw z 1963 r., nr 59, pozycja 328.

Aby dokonać takiej zmiany, należy się oświadczyć z dowodem osobistym, podaniem, odpisem aktu urodzenia lub małżeństwa (oraz z odpisami aktów urodzenia niepełnoletnich dzieci, jeśli zmiana nazwiska ma dotyczyć całej rodziny) w Wydziale Spraw Wewnętrznych, właściwego te-

rytorialnie dla miejsca stałego zamieszkania urzędu. (W Poznaniu WSW mieści się na pl. Kolegiackim 17, w Urzędzie Miejskim, pok. 154). Opłatę należy uiścić w znaczkach skarbowych o wartości: na podanie — 20 zł, na każdy z załączników — po 5 zł i na decyzję — 500 zł.

GDY BŁĘDNI ZAPISANO

Dyrektor Wydziału Spraw Wewnętrznych U. M. w Poznaniu, Wiesław Nitecki, wyjaśnił nam również sprawę, w której się do redakcji „Głosu” zwrócił inny czytelnik. Urodził się on w 1912 r. i w pruskim urzędzie błędnie wpisano końcówkę podanego nazwiska: zamiast -szynski, czyński. I tak pozostało. Gdy zgłaszał urodziny swych synów, podawał jednak prawidłowe brzmienie nazwiska i mają oni poprawnie wystawione metryki. Obecnie czytelnik ten pragnie przywrócić swemu nazwisku właściwą z rodzową tradycją formę, by oszczędzić synom w przyszłości komplikacji.

Wymieniona powyżej ustawa zezwala również na ustalenie brzmienia nazwiska. Procedura jest taka sama, jak przy zmianie nazwiska, czyli trzeba w WSW przedstawić dowód osobisty, podanie, odpis aktu urodzenia i małżeństwa, z tym, że opłata w znaczkach skarbowych wynosi w tym przypadku: na podanie — 20 zł, na każdy z załączników — po 5 zł i na decyzję — 200 zł.

ZDZISŁAW KANDZIORA

Równouprawnienie stron

„Dokończenie ze str. 3”

którego okręgu mieszka obywatel składający taki wniosek. Gdy strona uzyska zwolnienie od kosztów sądowych w całości lub nawet w części, ma prawo zgłosić wniosek o ustanowienie dla niej adwokata. Sąd zawsze powinien uwzględnić taki wniosek, jeżeli udział adwokata w sprawie uzna za potrzebny. Obywatel, który otrzymał odmowę zwolnienia od kosztów sądowych lub odmowę ustanowienia adwokata, może złożyć zażalenie do sądu wojewódzkiego. Prawo żądania zwolnienia od kosztów przysługujące nie tylko tym, którzy mają zamiar dochodzić swych roszczeń przed sądem, lecz także tym, którzy zamierzają bronić się przed nieuzasadnionymi roszczeniami. Wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych dopuszczały jest — w zasadzie — w każdym stadium postępowania przed sądem.

Instytucja zwolnienia od kosztów sądowych i ustanowienia adwokata w socjalistycznym procesie cywilnym przyczynia się w znacznym stopniu do zniwelowania różnic między obywatelami, wynikających z ich pozycji społecznej, stanu posiadania, wykształcenia, poziomu kulturalnego itp., jest prawym wyrazem zasad ustrojowych w naszym kraju i stosunków społecznych, opartych na sprawiedliwości i równości obywateli wobec prawa.

JANUSZ PIOTROWSKI

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego

„BUDOSTAL-4”

Generalny Wykonawca Budowy Huty „Katowice”

zatrudni natychmiast:

- INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW BUDOWY na stanowiska kierowników budów i mistrzów budowlanych
- oraz SPECJALISTÓW d. s. kosztorysowania i normowania pracy
- PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH w zawodach: betoniarzy, blacharzy, cieśli, dekarzy, stolarzy, malarzy, zbrojarzy, operatorów sprzętu średniego i ciężkiego, kierowców z I i II kategorią prawa jazdy, mechaników, blacharzy i elektryków samochodowych, spawaczy elektryczno-gazowych, monterów konstrukcyjnych i wodno-kanalizacyjnych, ślusarzy remontowych maszyn budowlanych, elektryków z uprawnieniami bez ograniczeń, robotników niewykwalifikowanych — oraz
- ABSOLWENTÓW ZASADNICZYCH SZKÓŁ ZAWODOWYCH na wstępny staż pracy.

Zapewnia się:

- wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie
- pracownikom zamieszkującym nie meldowanym na pobyt stały w miejscu budowy, a zamieszkającym w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych, przysługuje dodatek za rozłąkę
- dla robotników posiłki regeneracyjne — wydawane przez cały rok
- odpowiednie warunki socjalno-bytowe
- zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych
- możliwość zdobycia zawodu i podniesienia kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłosić się:

- z dowodem osobistym
- książeczką wojskową i ubezpieczeniową
- ostatnim świadectwem pracy.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela:

- Dział Zatrudnienia i Plac — Centralny Punkt Przyjęć PBP „Budostal-4” w Dąbrowie Górniczej, ul. Tworzeń 101 — w godzinach 7—18.

Dojazd pociągiem do dworca PKP w Dąbrowie Górniczej, a następnie autobusem WPK nr 18, 27, 55 lub tramwajem nr 21 do przystanku obok Gł. Placu Budowy.

2796-K2

Praca

Blacharzy samochodowych — przyjmę. Ul. Wiśniewska 47. 44947g

Poszukuję pilnie solidnego wykonawcę do kopiowania fotografii kolorowej (rozmiar pocztówki). Oferuję „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44100g.

Tokarza, na stałe przyjmę. Urbanowska 5E. 44390g

Terakotę, dźwigary, trylinke — sprzedam. Pionierska 14. 44233g

Przyjmę w opiekę dziecko do 2 lat — śródmieście. Oferuję „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44100g.

Przyjmę samodzielnych stolarzy meblowych. Poznań, ul. Dąbrowskiego 88. 44415g

Skromna gospodyni — na probostwo do jednej osoby, kociołkownicę — potrzebna. Oferuję „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44431g

Przyjmę zaraz tokarza, frezera. Poznań, ul. Norwida 11. 44453g

Rencistę, spawacza samochodowego, na pół etatu, przyjmę. Oferuję „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44482g

Uczennica fryzjerska, potrzebna. Poznań, Dzierżyńskiego 129. 44498g

Potrzebna 3 razy w tygodniu, solidna pani do opieki nad małym dzieckiem i lekkich prac domowych. Przybyszewskiego 44 m. 6. 44499g

Przyjmę jakakolwiek pracę do domu (również księgowość). Oferuję „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44519g

Asystent — matematyka — skuteczne korepetycje. Łabędzia, ul. Inżynierska 11 m. 6. 44420g

Kupno

Katarynkę, stylową ramę, zegar, obraz, grającą szafę, kupię. Oferuję „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44517g

Stoliki nocne, kupię. Oferuję „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44388g

Betoniarke, kupię. Tel. 4458-32. 44486g

Kupię zgrzewarkę do folii PCW 1200 V. Wiadomość: Kazimiera Wękwert, Poznań, Os. Przyjaźni 8 m. 97. 44505g

Sprzedaz

Kożuch damski, okazjnie sprzedam. Tel. 12-00-80 — po 16. 44583g

Sprzedam wytwórnię kamieni szklanych wraz z technologią wytopu szkła różnokolorowego — oraz wszystkie urządzenia. Koźmin, tel. 208, Targowa 9. 1073p

Sprzedam ładowacz Nujn, ciągnik z silnikiem India na. Stanisław Wencel — Wojnowice 68, 64-330 Opa lenica. 44425g

Sprzedam nowy kożuch męski, długi, rozmiar średni. Tel. 41-13-10, godz. 16—19. 44428g

Psa brodacza monachyjskiego, 11-miesięcznego — medalista, sprzedam. Tel. 553-32, po godz. 16. 44445g

Sprzedam inkubator do wylęgu kurcząt na 3600 jaj. Wiadomość: Poznań, tel. 513-96, w godz. 7—8. 44449g

Sprzedam tanko maszynę wieloczynnościową „Lucznik” i planino. Telefon 618-06. 44451g

Czarnoziem ogrodowy — dostarczę. Oferuję „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44452g

Sprzedam niebieski mak. Wiadomość: tel. 33-37-25. 44484g

Radiomagnetofon kasetyowy, japoński, nowy — sprzedam. Tel. 617-18, 642-47. 44498g

Suknię ślubną, wzrost 168 — sprzedam. Oferuję „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44407g

Kożuch męski — sprzedam. Tel. 20-00-34, po godz. 16. 44520g

Sadzonki selerów pikowanych, większą ilość — przedsiębiorstwu państwowemu, spółdzielczemu lub prywatnemu — sprzedam z możliwością dostawy. Oferuję „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44362g

Maszynę dziewiarską „Veritas” podwójną. Telefon 20-19-00. 44385g

Damski płaszcz skórzany i kurtkę (50), dywan 2x3 m, nowe — sprzedam. Oferuję „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44389g

Szuffe mechaniczne SM-75 — sprzedam. Jan Pomorski, Pyszczyń, 02-200 Gniezno. 44405g

Samochody

Karoserie Warszawy 223, lub Combil — kupię. Krzyżów Świątek, 64-141 Bukowiec Górny 122, woj. leszczyński. 1078p

Syrenę 104, rok 1967 — sprzedam. Tel. 553-04, po południu. 44392g

Nową Ładę, kupię. Oferuję „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44399g

Sprzedam Trabant 1971 rok. Poznań, Osłowa 10 B m. 8, po godz. 17. 44416g

Sprzedam korzystnie Warszawę M-20. Tel. 67-22-99, po godz. 16. 44473g

Sprzedam Fiat 125p, rocznik 1971 z garażem. Pa derewskiego 3/5 m. 5. 44400g

Sprzedam Simcę Aronde Combil, lub na część. Ogłądać: Grudzień 14. 44481g

Wartburga 353, do remontu lub po wypadku — kupię. Oferuję „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44483g

Zamienię Fiat 126p nowego — na Fiat 125p nowego. Wiadomość: 60-593 Poznań, ul. Radosna 45. 44507g

Moskwiem 472, sprzedam. Piotrowski, Leszno, ul. Ła ziebna 22. Tel. 41-32. 44501g

Trabant Combil, rok 1972 — sprzedam. Zygmunt Sadowski, Przysieka Stara 43, 64-036 Wronieść. 44528g

Lokale

Panom niepalącym pokój wynajmę. Jugosłowiańska 47. 44536g

Mieszkanie M-4 w Swarzędzu — zamienię na podobne lub większe w Poznaniu. Oferuję „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44386g

Zamienię M-4 komfortowe, blisko uzdrowiska Ino wrocław — na M-3 w Poznaniu. Oferuję „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44095g

Pan, przebywający stale w delegacji, poszukuje po koju, może być wspólny. Oferuję „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1677p

Kielce! Mieszkanie M-5, nowe budownictwo — zamienię na podobne w Poznaniu. Kielce, Wielkopolska 7 m. 21, tel. 467-52 lub Poznań, tel. 475-15. 44493g

Małżeństwo, poszukuje po koju z kuchnią, blisko Poznania lub w Poznaniu. Oferuję „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44458g

Własnościowe M-3 w Poznaniu — kupię. Oferuję „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44461g

Kupię mieszkanie własnościowe, stare budownictwo. W rozliczeniu Fiat 126p. Oferuję „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44482g

Małżeństwo z małym dzieckiem, członkowie SM — poszukuje pokoju lub wzmie dozorczostwo z mieszkaniem. Oferuję „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44511g

Małżeństwo bezdzietne — członkowie SM, poszukuje pokoju lub zaopiekuje się mieszkaniem. Oferuję „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44533g

Małżeństwo, poszukuje po koju z kuchnią. Platne miesięcznie. Tel. 545-33. 44535g

Przyjmę studentkę na wspólny pokój. Sikorskie go 38 m. 11 — Korzenie wska. 44408g

Zamienię komfortowe M-2 w centrum Szczecina — na podobne w Poznaniu. Wiadomość: Poznań, Krzywickiego 14. 44442g

Starsza pani, rencistka — poszukuje pilnie pokoju w okolicy Rynku Wileckiego. Bronisława Zygmuntowska, Poznań, ul. Gwardii Ludowej 11 m. 25. 44477g

Pomieszczenie na lokal handlowy — Jeżyce, sprzedam. Oferuję „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44456g

Sprzedam mieszkanie własnościowe, trzypokojowe, z wygodami. Garczarek, Murwana Gośłina, Poznańska 8a. 44457g

Nieruchomości

Sprzedam dom na wykończony w Zielonej Górze. Wstępne informacje: Zielona Góra, telefon 57-48. 2885-K2

Piętro domu bliźniaczego, okolica Grunwald — sprzedam, w rozliczeniu M-3, własnościowe. Oferuję „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44479g

Baranowo lub okolica — działkę kupię. Oferuję „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44391g

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Oferuję „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44398g

Kupię ładnie położoną działkę na wsi, może być z chałupą lub ruiną, do 50 km od Poznania. Oferuję „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44403g

Sprzedam domek z ogrodem, 780 m², w rozliczeniu M-3 lub M-4, własnościowe. Minikowo, Wolbromska 21. 44432g

Sprzedam w Gnieźnie pół domu czynszowego. Po kupnie wolne piękne mieszkanie 90 m². Oferuję „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44433g

Różne

Malowanie, tapetowanie. Tel. 757-55 — Frackowiak. 44342g

Przeglądki do odbioru II programu telewizyjnego, nie wymagające podłączenia przez fachowca. Instrukcja obsługi, roczna gwarancja, termin realizacji zamówień 7 dni. Wykonuje i wysyła Pracownia Urządzeń Elektronicznych, 63-900 Rawicz, ul. Poznańska 12 — Janusz Sternal. 42990g

Do kiosku Jeżyce poszukuję stałego dostawcy warzyw, owoców. Oferuję „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44275g

7 STYCZNIA — WOLNA SOBOTA!

W SOBOTĘ,

7. I. 1978 r.

- wszystkie sklepy ogólnospożywcze, mięsne, warzywniczo-owocarskie, piekarnicze i nabiałowe (z wyjątkiem sklepów jednoosobowych) — czynne będą od godz. 7—11;
- sklepy winno-cukiernicze i spirytusowe — czynne będą od godz. 9—12;
- dyżurne sklepy delikatesowe:
 - nr 63 ul. Czerwonej Armii — Ratajczaka,
 - nr 99 ul. Średnicowa, Os. Przyjaźni,
 - nr 132 ul. Dąbrowskiego 82,
 - nr 519 ul. Dzierżyńskiego 119,
 - nr 594 ul. Głogowska 78,
 - czynne będą od godz. 11—18;
 - nr 729 Osiedle Powstań Narodowych — czynny będzie od godz. 12—18;
- punkty sprzedaży drobnodetalicznej „Ruchu” — czynne będą od godz. 6—20;
- kwiaciarnie:
 - nr 151 „Stokrotka”, ul. Garbary 50,
 - nr 156 „Narcyz”, ul. Czerwonej Armii 32,
 - nr 157 „Lotos”, ul. 27 Grudnia 11,
 - nr 161 „Orchidea”, ul. Dąbrowskiego 56,
 - nr 164 „Śnieżka”, ul. Głogowska 93,
 - czynne będą od godz. 10—16;
- sklepy WPHW, WSOP, HSI „Równość”, „Cepelia” — w przejściu podziemnym pod Rondem Kopernika — czynne będą od godz. 9—20, a placówki „Ruchu” w tym przejściu — czynne będą od godz. 5—22;
- PDT „Okraglak”, SDH „Alfa”, DH „Junior”, DH „Centrum” i DHU „Arged” — czynne będą od godz. 9—16.

W NIEDZIELĘ,

8. I. 1978 r.

- sklepy winno-cukiernicze:
 - sklep nr 15 — Stary Rynek 60,
 - sklep nr 129 — Dąbrowskiego 52,
 - sklep nr 3 — plac Wolności 10,
 - HSI „Równość” — sklepy i punkty (jak w każdą niedzielę),
 - czynne będą od godz. 10—16;
- kwiaciarnie:
 - nr 159 „Konwalia” — Dzierżyńskiego 121,
 - nr 163 „Azalia” — Głogowska 45,
 - nr 167 „Lewkonie” — Czerwonej Armii 63,
 - nr 170 „Storczyk” — Zwierzyniecka 10,
 - nr 171 „Gerbera” — Grunwaldzka 11,
 - czynne będą od godz. 10—13;
- punkty sprzedaży „Ruchu” (połowa) — czynne będą od godz. 6—20;
- punkty sprzedaży detalicznej WPHW, HSI „Równość”, „Cepelia”, WSOP w przejściu podziemnym pod Rondem Kopernika — czynne będą od godz. 9—20, a placówki „Ruchu” w tym przejściu — czynne będą przedmiennie od godz. 5—22;
- dyżurne sklepy delikatesowe:
 - nr 729 — Osiedle Powstań Narodowych,
 - nr 118 — Dąbrowskiego 41a,
 - nr 92 — Osiedle Wielkiego Października,
 - nr 6 — Walki Młodych 1,
 - czynne będą od godz. 9—14;
 - nr 579 — Głogowska 43/50 — czynny będzie od godz. 12—18.

7. I. i 8. I. 1978 r.

- zakłady gastronomiczne czynne będą w normalnie obowiązujących godzinach pracy.
- wszystkie sklepy oraz punkty gastronomiczne i usługowe — czynne będą w normalnie obowiązujących godz. pracy;
- DH „Centrum”, SDH „Alfa”, DH „Junior”, DHU „Arged”, PDT „Okraglak” — czynne będą od godz. 12—19.

5-K1

Posiadam lokal (Dębiec), oczekuję propozycji. Oferuję „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44355g

Poszukuję współnika do prowadzenia gospodarstwa rolnego. Oferuję „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44354g

Cyklinowanie, lakierowanie, układanie podłóg, parkietów, wykładzin. Puzyński, tel. 66-59-45. 44358g

Koldry z pierzyn, przera biam, termin 10 dni. Smoczyńska, Poznań, Kwiatowa 2. 44455g

Z powodu choroby oddam w dzierżawę dobrze prosperującą kwiaciarnię w Zielonej Górze małżeństwu posiadającemu samochód osobowy. Oferuję: 65-958 Zielona Góra 8, skrytka pocztowa 110. 2884-K2

Kwiaciarnia zaprasza po wiązanki ślubne, bukiety okolicznościowe oraz wience i wiązanki pogrzebowe (wzory niepowtarzalne). Oczekujemy miłych klientów w godz. 9—17 — Piatkiewicz, ul. Głogowska 239a (za wiaduktem). 44552g

Tapetowanie, malowanie. Tel. 67-43-48 — Bromski. 44443g

Wypożyczalnia najmniejszych sukien, welonów, nakryć do chrztu, tiulu do bukietu w Swoboda, Poznańska 44. 44554g

Do prywatnej kwiaciarni poszukuję dostawców na różny kwiat cięty. Wiadomość: telefon 22-39-97, Wanda Halicka, 81-423 Gdynia, Partyzantów 34 m. 47. 2886-K2

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE NR 3

W POZNANIU

przyjmuje na nowy rok szkolny 1978/1979 bez egzaminów wstępnych

KANDYDATÓW DO ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- ◆ MURARZ,
- ◆ MALARZ,
- ◆ POSADZKARZ,
- ◆ CIEŚLA,
- ◆ MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH,
- ◆ MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH NAUKA TRWA 2 LATA,
- ◆ ELEKTROMONTER,
- ◆ MONTER MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH NAUKA TRWA 3 LATA.

Warunkiem przyjęcia jest posiadanie świadectwa ukończenia 8 klas szkoły podstawowej oraz ukończony 15 rok życia do zawodów: murarz, malarz, cieśla, monter wewnętrznych instalacji budowlanych, elektromonter, monter mechanik maszyn budowlanych i ukończony 16 rok życia do zawodów: posadzkarz, monter konstrukcji żelbetowych.

UCZNIOM ZAPEWNIAMY DOBRE WARUNKI NAUKI I PRACY, a zamieszkującym gwarantujemy zakwaterowanie w internacie szkolnym.

Uczniowie zdolnych i chętnych przedsiębiorstwo kieruje do 3-letniego Technikum dla Pracujących.

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje:

Dział Osobowy i Plac Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 3 w Poznaniu — 60-967, ul. Strzelecka 2/6, I piętro — pokój 105, telefon nr 22-20-81, wewnętrzny 201 lub 205.

2-K1

KOMUNIKAT
Wielkopolskiej Gry
Liczbowej „Koziołki”

W dniu 31 grudnia 1977 r.
w 1078 Grze odbyły się
losowania:

W losowaniu I
stwierdzono:
— Wygrane II stopnia
po zł 2.870,—
— Wygrane III stopnia
po zł 55,—
— Wygrane IV stopnia
po zł 7,—

W losowaniu II
stwierdzono:
— Wygrane II stopnia
po zł 2.552,—
— Wygrane III stopnia
po zł 41,—
— Wygrane IV stopnia
po zł 6,—

W losowaniu III
stwierdzono:
— Wygrane II stopnia
po zł 3.791,—

— Wygrane III stopnia
po zł 25,—
— Wygrane IV stopnia
po zł 5,—

Ponadto wylosowano kon-
cówki banderoli z II lo-
sowania — po:
5.000,—, 2.500,— i 500,— zł
o czym wygrywający zo-
staną zawiadomieni po-
czątą.

Wysokość powyższych
wygranych może ulec
zmianie, na skutek ewen-
tualnych reklamacji.

Kolejne podwójne lo-
sowanie Gry, odbędzie się
w dniu 8. I. 1978 r. w Sza-
motłach, na Rynku o go-
dzinie 12.

PAMIĘTAJ!
W Nowym Roku najpew-
niejsze i największe wy-
grane tylko w
„KOZIOŁKACH”
16-K1

Praca

Potrzebna pomoc do dzie-
cka. Noskowskiego 2 m.
2 (na prawo). 44712g

Kupno

Kupię każdą ilość gipsu
wolnowiązającego, bezwar-
tościowe taśmy filmowe,
tokarkę 220 V, motocykl
(tani). Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dia 1976p

Samochody

Piata 126p, rocznik 1975 —
sprzedam. Oglądać: w
godz. 8—16, Garbary 73 m.
8. 44606g

Volkswagena 1500 — gar-
bus, 1967 rok — sprzedam.
Inżynierska 8 m. 5, godz.
16—19. 44608g

Zguby • Różne

1 stycznia, brasa plac Mł-
dego Gwardii — Głogowska
— zgubiono złoty pierś-
cionek z żółtym topazem.
Uczciwego znalazcę wy-
nagrodzę. Poznań, Rut-
kowskiego 17 m. 1, Gór-
na. 44641g

31 grudnia, około szesna-
stej, zgubiono zegarek
damski na łańcuszku branso-
lecie, srebro — pamiętko
w. Znalazcę wynagrodzę.
Szydłowska 31 m. 4, tel.
41-18-89. 44622g

31 grudnia 1977 r. zaginął
3-letni czarno-brązowy ow-
czarek niemiecki (wł-
czur). Znalazcę proszę o
zwrot za wynagrodzeniem
— ul. Wituchowska 42.
44709g

Telewizory naprawiam.
Tel. 555-38 — Kopański.
45316g

Owczarek rzymski „Bon-
zo”, zaginął w Baran-
owie, Kiekrzu. Wiadomość:
tel. 450-60. 44734g

Poszukuję dostawcy ślub-
nych wianków, tel. 426-95.
44553g

Matrymonialne

Rozwiedziony, przystoj-
ny, 33-letni, średniego
wzrostu pozna panią mi-
łego usposobienia do lat
30, najchętniej z mieszka-
niem. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dia 44605g.

Panna 28-letnia z wy-
szym wykształceniem sza-
tyńska, średniego wzrostu,
członek SM pozna odpo-
wiedniego pana do lat 38.
Cel matrymonialny. Po-
ważne oferty ze zdjęciem
(zwrot i dyskrekcja zapew-
nione). „Prasa” Grun-
waldzka 19 dia 45283g.

Wdowca 55-60 lat o wy-
sokiej kulturze bez na-
gów poznam w celu ma-
trymonialnym. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dia 44543g.

Wdowa 47-letnia, wy-
kształcenie średnie, nieza-
leżna, mieszkaniem — po-
zna wdowca. Cel matry-
monialny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia
44450g.

Panna wzrost średni, mie-
szkanie, oświeconości —
poślubi kawalera lub
wdowca, rzeźbiarstwo, 42
— 46 lat. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia
44424g.

Rozwiedziony, rzeźbiarstwo
po 40, bez zobowiązań, na-
logów — pozna panią do
lat 40, możliwie z miesz-
kaniem. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dia 44430g.

Zagraniczne oferty matry-
monialne — „Apollo” —
Ślupsk, Skrytka 33. 1462p

Panna dobrego charakte-
ru, gospodarstwem roln-
nym — pozna kawalera
— rolnika do lat 35. Cel
matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 44510g.

SAMOTNI — oferty w
Biurze Matrymonialnym
„SWATKA” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133. 2863-K2

32-letnia, wykształcenie
wyższe, domatorka (miesz-
kanie, dziecko) — pozna
pana do lat 40, bez na-
gów, wykształcenie mini-
mum średnie. Cel matry-
monialny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia
44435g.

W dniu 1 stycznia 1978 r. zmarł nasz pracow-
nik

FRANCISZEK MICHALAK

introligator przemysłowy

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5. I. 1978 r. o go-
dzinie 13.30 na cmentarzu w Krzyżownikach.

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współ-
czucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP
współpracownicy
Poznańskich Zakładów Graficznych
im. Marcina Kasprzaka w Poznaniu.

29-K3

W dniu 30 grudnia 1977 r. zmarła tragicznie
nasza droga koleżanka

GRAŻYNA SKRZYPCZAK

centylony, sumienny, wzorowy i oddany pracow-
nik.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w dniu
4 bm. o godz. 11 w Rokietnicy, po czym pogrzeb
na cmentarzu w Cerekwicy.

Rodzinie Zmarłej wyrazy głębokiego współ-
czucia składają

Dyrekcja, koleżanki i koledzy
Biura Zbytu Mebli w Poznaniu.

44707g

Dnia 31 grudnia 1977 roku zmarł

mgr JÓZEF ROGALA

kierownik Pracowni Konserwatorskiej
Wojewódzkiego Archiwum Państwowego
w Poznaniu,
odznaczony Honorową Odznaką Miasta Poznania
i Odznaką za Zasługi dla Rozwoju Wojewódz-
twa Poznańskiego.

W Zmarłym straciłmy długoletniego i zasłu-
żonego pracownika, niezwykle szlachetnego, za-
wsze chętnego do niesienia pomocy innym
oraz serdecznego kolegę.

Zegnamy Go z głębokim żalem.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 6 stycznia
1978 roku o godz. 14.50 na cmentarzu juni-
kowskim.

Dyrekcja, Podstawowa Organizacja Partyjna,
Rada Zakładowa oraz współpracownicy.

24-K3

† Dnia 1 stycznia 1978 r. przestało bić serce
mojego ukochanego męża i ojca, śp.

FRANCISZKA MICHALAKA

Przeżył lat 26

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm.
o godz. 13.30 na cmentarzu w Krzyżownikach.
Msza św. żałobna o godz. 12.30 w kościele pa-
rafialnym.

W smutku pogrążona
żona z synem

Ul. Wituchowska 33. 37-U3

† Dnia 31 grudnia 1977 roku zasnął w Bogu,
po ciężkich cierpieniach, nasz ukochany ta-
tus, syn, brat i szwagier, przeżywszy lat 54, śp.

WŁODZISŁAW TROCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 6 stycz-
nia 1978 roku o godz. 11.55 na cmentarzu juni-
kowskim.

W głębokim smutku pogrążona
córeczka z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Niestachowska 52 m. 53. 9-U3

† W dniu 1 stycznia 1978 r. zmarł, przeżywszy
lat 69, opatrzony Sakramentami św., mój naj-
droższy mąż, najtroskliwszy ojciec, teść, dzie-
dek, brat i wujek

STANISŁAW BOGACKI

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek,
5 bm. o godz. 7.30 w kościele św. Michała, po-
grzeż tego samego dnia o godz. 10.50 na cmen-
tarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Świerczewskiego 11a m. 20.
Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o go-
dzinie 9.50. 45001g

† Dnia 2 stycznia 1978 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., nasz ukochany mąż, dobry
ojciec, teść i dziadek, śp.

JAN ADAM WALCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu w Książu Wlkp.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Książ Wlkp., ul. Dworcowa 1. 45010g

Dnia 31 grudnia 1977 r. zmarła znakomita pol-
ska artystka — śpiewaczka

Maria JANOWSKA-KOPCZYŃSKA

ceniona wychowawczyni kilku pokoleń arty-
stów wokalnej sztuki, Honorowa Obywatelka
m. Poznania, odznaczona Krzyżem Oficerskim
Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotym
Krzyżem Zasługi.

Drogą Zmarłą żegnamy z serdecznym żalem
i najgłębszą cziłą wobec szlachetności Jej ser-
ca oraz wielkich zasług złożonych w pracow-
nym życiu dla polskiej kultury muzycznej.

Rektor i Senat
Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej
w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 stycz-
nia 1978 r. o godz. 12.50 na cmentarzu na Juni-
kowie.

28-K3

Dnia 1 stycznia 1978 r. zmarł, przeżywszy lat 84
nasz ukochany mąż, brat, ojciec, dziadek i pra-
dziadek, śp.

PIOTR KLOCZKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 6 bm. o godzi-
nie 9.50 na cmentarzu juni-
kowskim.

W głębokim żalu pogrążone
żona, dzieci i rodzina

Ul. Jawornicka 22. 44630g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 31 grudnia
1977 r. zmarła długoletnia, ceniona, wielce za-
służona dla kultury muzycznej solistka śpie-
waczka

Maria JANOWSKA-KOPCZYŃSKA

odznaczona Krzyżem Oficerskim Orderu Odro-
dzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi
oraz innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 stycznia 1978 r.
o godz. 12.50 na cmentarzu juni-
kowskim.

Dyrekcja, Rada Zakładowa ZZPKiS i zespół
Państwowej Opery im. S. Moniuszki
w Poznaniu.

20-K3

Z żalem zawiadamiamy o śmierci

**mgr. praw
TADEUSZA SOSNOWSKIEGO**

W Zmarłym straciłmy wielkiego przyjaciela.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o go-
dzinie 13.40 na cmentarzu juni-
kowskim.

Cześć Jego pamięci!

Koledzy z Klubu Seniorów Piastowskich
Rataje. 44703g

Dnia 31 grudnia 1977 r. zmarł nasz były zasn-
żony pracownik

WŁODZISŁAW TROCZYŃSKI

W Zmarłym straciłmy sumiennego, oddane-
go pracownika, serdecznego kolegę.

Zegnamy Go z głębokim żalem.

Pogrzeb odbędzie się 6. I. 1978 r. o godz. 11.50
na cmentarzu na Junikowie.

Dyrekcja — POP — Rada Zakładowa
Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej,
Zakład Obrótu Towarowego w Poznaniu.

22-K3

† Dnia 2 stycznia 1978 r. zasnął w Bogu, prze-
żywszy lat 66, mój najdroższy mąż, jedyny
przyjaciel życia, śp.

CZESŁAW CIESIELSKI

mgr. praw i ekonomii

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm.
o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Rutkowskiego 20 m. 17. 36-U3

† Dnia 31 grudnia 1977 r. zmarła moja najdro-
ższa matka, nasza kochana teściowa, siostra,
ciocia i babcia, przeżywszy 85 lat, śp.

STANISŁAWA GRUHL

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 6 stycz-
nia 1978 roku o godz. 11 na cmentarzu juni-
kowskim.

W głębokim smutku pogrążona
córeczka z rodziną

7-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
31 grudnia 1977 roku zmarł mój drogi mąż,
ukochany ojciec, brat i dziadek, przeżywszy
lat 64, śp.

BERNARD STRASZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 stycznia 1978
roku o godz. 9.40 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
żona i rodzina

Ul. Pamiątkowa 23/5. 31-U3

Dnia 31 grudnia 1977 r. zmarł po długiej cho-
robie nasz były długoletni pracownik

WŁODZISŁAW TROCZYŃSKI

W Zmarłym straciłmy wzorowego pracow-
nika i serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 stycznia 1978 r.
godzina 11.55 na cmentarzu juni-
kowskim.

Rada Zakładowa, Zarząd oraz współpracownicy
Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej
w Poznaniu.

23-K3

† Dnia 31 grudnia 1977 roku zmarł, opatrzony
Sakramentami św., mój najukochańszy mąż
i przyjaciel, nasz troskliwy ojciec, syn, zięć,
szwagier i wujek, przeżywszy lat 52, śp.

JÓZEF ROGALA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 6 stycznia
br. o godz. 14.50 na cmentarzu juni-
kowskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona z dziećmi i rodziną

Ul. Leszczyńska 101. 6-U3

† Dnia 2 stycznia 1978 r. przestało bić serce
mojego ukochanego męża i ojca, śp.

JANA LASKOWSKIEGO

Przeżył lat 64.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 stycznia
1978 r. o godz. 14.50 na cmentarzu juni-
kowskim.

W nieutulonym smutku pogrążeni
żona, synowie i rodzina

32-U3

† W dniu 1 stycznia 1978 r. zmarła, namas-
zczona Olejami św., nasza ukochana matka,
siostra, szwagierka, teściowa, ciocia i babunia,
śp.

ZOFIA GĄTKIEWICZ

z domu Mierza

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 stycznia br. o go-
dzinie 14.15 na cmentarzu juni-
kowskim.

o czym zawiadamia
pogrążona w głębokim smutku
RODZINA

34-U3

† Dnia 2 stycznia 1978 r. przeżywszy lat 78,
zakończyła pracowite życie, nasza matka,
siostra, teściowa, ciocia, babcia, prababcia, śp.

PELAGIA SZULC

z domu Raiman

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o go-
dzinie 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pozostaje
RODZINA

Ul. Ostrobramska 41 m. 2.
Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

45313g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
1 stycznia 1978 r. odeszła od nas na zawsze,
po krótkich i ciężkich cierpieniach moja naj-
droższa, najukochańsza, nigdy niezapomniana
żona, mama, teściowa i babcia, przeżywszy
lat 56, śp.

ZOFIA KOZŁOWSKA

z domu Cudzińska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o go-
dzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Szamotulska 39a m. 6.
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

44877g

† Dnia 1 stycznia 1978 r. zmarła po długiej
i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakra-
mentami św., śp.

MIECZYSŁAWA WOLNIAK

z domu Ludwiczak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm. o go-
dzinie 10.15 na cmentarzu juni-
kowskim.

W głębokim żalu pogrążeni
matka, synowie i rodzina

Dąbrowskiego 62 m. 3. 38-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
1 stycznia 1978 roku odeszła od nas nagle,
przeżywszy lat 29 nasza najukochańsza i naj-
droższa żona i mamusia, śp.

BARBARA KUBASIŃSKA

z domu Szopna

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o go-
dzinie 14.30 na cmentarzu w Zabłkowie.

W nieutulonym smutku pogrążony
mąż z synem i córeczką

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Luboń, ul. Zabłkowska 58 m. 24.

Kierownictwo Produkcji Filmu
„STRACHY”
ZAKUPI LUB WYPOŻYCZY
KOSTIUMY I REKWIZYTY
z lat 1920—1930.

Kostiumy męskie: meloniki, cylindry, ża-
kiety, spodnie sztuczkowe, kamizelki, sur-
duty, lakierki, koszule frakowe, kołnier-
zyki sztywne, szaliki, dyplomatki.

Kostiumy damskie: kapelusze, strojne su-
knie, pióra, lisy, boa, bielizna, rękawiczki,
torebki, woalki, kołnierzyki ozdobne,
szklana biżuteria, zegarki, dewizki, para-
solki, laski, guziki, korale.

Rekwizyty: wydawnictwa ilustrowane, fo-
tografie w ramkach, sztychy, zabawki, dy-
wany, kilimy, narzuty, zasłony, firanki,
bielizna stołowa i pościelowa, lampy oraz
inne przedmioty wyposażenia mieszkań,
biur i osobistego użytku.

Skup będzie przeprowadzony w dniach
5 i 6 stycznia w sali Zarządu Środowisko-
wego Akademickiego Związku Sportowego
przy ul. Noskowskiego nr 25 w Poznaniu,
w godzinach od 11—18.

2855-K2

Dnia 29 grudnia 1977 roku zmarła

JANINA ŚMIGIELSKA

niezapomniana koleżanka, była długoletnia, za-
służona pracownica organów rad narodowych
na terenie m. Poznania, odznaczona Złotym
i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Honorową Odzna-
ką m. Poznania, Odznaką Zasłużonego Pracow-
nika Rad Narodowych, Złotą Odznaką Związku
Nauczycielstwa Polskiego oraz innymi wyróż-
nieniami.

Cześć Jej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 4. I. 1978 r. o godzi-
nie 13.05 na cmentarzu juni-
kowskim.

Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego współ-
czucia składają

WSPÓŁPRACOWNICY
Urzędu Miejskiego w Poznaniu.

21-K3

† Dnia 30 grudnia 1977 roku zmarł nagle w
wieku 54 lat, namaszczony Olejami św., nasz
drogi i kochany mąż, ojciec, teść, dziadek
i siostrzeniec, śp.

STEFAN KUCZYK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 6 stycz-
nia 1978 r. o godz. 12.30 na cmentarzu juni-
kowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Słowackiego 32 m. 8.
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

33-U3

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 1 stycznia
1978 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, prze-
żywszy lat 72, śp.

STEFAN ZANDEWSKI

dekorator

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 6 bm.
o godz. 8.40 na cmentarzu juni-
kowskim.

RODZINA

35-U3

† Dnia 2 stycznia 1978 r. zakończyła swe pra-
cowite, pełne poświęcenia życie, opatrzona
Sakramentami św., najukochańsza matka, te-
ściowa i babunia, przeżywszy lat 74, śp.

KAZIMIERA KRÓWCZYŃSKA

z domu Libera

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o go-
dzinie 10.30 na cmentarzu parafialnym w Lesz-
nie.

Pogrążone w smutku
dzieci i rodzina

Leszno, pl. Dr. Metziga 4. 44724g

† Dnia 2 stycznia 1978 r. zmarł po długiej cho-
robie, opatrzony Sakramentami św., mój
najukochańszy, najdroższy mąż, ojciec, teść,
szwagier, dziadek i pradiadek, przeżywszy
lat 71

STANISŁAW GLUSZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o go-
dzinie 11 na cmentarzu parafialnym w Wilczy-
nie.

W smutku strapiłona
RODZINA

Sękowo, ul. Lipowa 15. 44600g

† Dnia 3 stycznia 1978 r. zmarła po długiej
chorobie przeżywszy 91 lat, opatrzona Sa-
kramentami św., nasza kochana ciocia, śp.

ZOFIA BEGALE

z domu Wilczewska

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek,
5 bm. o godz. 8.30 w kościele św. Jana Vianney
na Sołcu, pogrzeb tego samego dnia o godzi-
nie 14 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Mazowiecka 12. 45016g

STYCZEN	Eugeniusza
4	Tytusa
Środa	Słońce: 8.03-15.52

TEATRY

POZNAN
OPERA — g. 19 „Cyganeria”.
MUZYCZNY — g. 19 „Niewolnica”.
POLSKI — g. 19 „Poskromienie
złośliwości”.
NOWY — g. 19 „Achilles i mi-
łość”.
LALKI i AKTORA — przedst.
zamlk.

KINA

CHODZIEZ Noteć: „Czy zabi-
ła?”
CZARNKÓW: „Mistrz rewolwe-
ru”.
GNIEZNO Lech: „Heca”; Pola-
nia: „Skarłatny pirat”; „Wielka
podróż Bolka i Lolka”.
GOSTYN: „Krótki sezon”.
GORA: „Wniebowstąpienie”.
GRODZISK: „Dzień delfina”.
JAROCIN: „Omen”; „Pintea”.
KALISZ Kosmos: „Zabity na
śmierć”; Oaza: „Dupont Lajet”;
Stylowe: „Pocztunki z Hongkon-
gu”; „Johnny poszedł na wojnę”;
Syrena: „Nie ma mocnych”.
KEPNO: „Tędy wróg nie przejdzie”.
KOŁO: „Wielka podróż Bolka i
Lolka”; „Milioner”.
KONIN Górnik: „Godzilla kontra
Gigan”.
KOSCIAN: „Ślady”.
KORNIK: „Wniebowstąpienie”;
„Patt Garrett i Billy Kid”.
KROTOSZYN: „Za mostem”.
LESZNO: „Niewinne”; „Za-
mach w Sarajewie”.
NOWY TOMYSL: „Sędzia z Tek-
sasu”; „Jak car Piotr Ibrahima
swatał”.
OBORNKI: „Śmierć przychodzi
dwa razy”.
OSTROW Roma: „Trzej musz-
kietierowie”; „Fraulein doktor”;
„Ostatni pociąg z Gun Hill”; Słoń-
ce: „Wielka podróż Bolka i Lol-
ka”; „Każdy ma swoje piekło”.
OSTRZESZÓW: „Powrót różo-
wej pantery”.
PIŁA Iskra: „Superexpress w
niebezpieczeństwie”; Koral: „Szczególny dzień”.
PLESZEW: „Salvo d'Agusto”.
RAWICZ: „W gwiazdnym py-
le”.
SŁUPCA: „Każdy umiera w sa-
motności”.
SREM Słonko: „Omen”.
SRODA: „Tabor wędruje do nie-
ba”.
SYCOW: „Falszywy król”.
SZAMOTUŁY: „Cenny depozyt”.
TRZCIANKA: „Strach zżera du-
szę”.
TUREK: „Gang Olsena na szla-
ku”.
WAŁCZ: „W mroku nocy”.
„Gryza i koń Zefir”.
WAGROWIEC: „Wzgórza Zelen-
gory”.
WIERUSZÓW: „Powrót Robin
Hooda”.
WSCHOWA: „Sonata nad jezior-
em”.
WRZESNIA: „Kobieta w czer-
wonych butach”.
ZŁOTÓW: „Szli żołnierze”, „Za-
gląda Japonii”.

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia;
9.05 Cztery pory roku; 10.05 Cztery
pory roku; 11.30 Niezapomniane
stronice „Nad Niemnem” —
fragn. pow.; 11.40 Cztery pory ro-
ku; 12.25 Muzyka polska; 13.00
Dla kł. III i IV (wychow. muz.);
13.20 Piosenki i melodie
cowbojskie; 13.40 Kącik meloma-
na; 14. Studio „Gama”; 14.20 Studio
Relaks; 14.25 Studio „Gama”;
16 Tu Jedynka”; 17.30 Radiokur-
ier; 18 Tu Jedynka c.d.; 18.33
Transm. turnieju koszykówki o
Puchar Wyzwolenia Warszawy;
19.15 Przebieg sprzed lat; 20.05
Śladem naszych interwencji; 20.10
Konc. dnia; 21.20 Konc. chopinow-
ski; 22.23 Lublin na muzycznej
antenie; 23.15 Dla słuchaczy
z kraju i za granicą WOSPR i TV
z Katowic.
Wiadomości: 0.01. 1, 2, 3, 5, 6,
9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22, 23.
PROGRAM II: 8 Dialogi i zbliz-
nienia; 9.30 My 78 — aud. Studia
Młodych; 9.40 Z fonoteki folkloru;
10 „Czy to jest Kochanie?” —
montaż; 10.30 Gra Oscar Peterson;
10.40 Sprawy codzienne; 11
Wielkie interpretacje G. Goulda;
11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05
Czas dobrych gospodarzy; 12.25
„Wesele w niebie” — fragn.
pow.; 12.45 Tańce kompozytorów
polskich; 13 Aud. public.; 13.10
W. A. Mozart — Zart muzyczny
na ork. symfoniczną i dwa rogi;
13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Duety
operowe; 14.10 Wieści, lepiej, no-
wocześnie; 14.30 Studio „Słonecz-
nik”; 14.50 Muz. wokalno-gitarowa;
15.30 Studio Plus — program
dla dzieci i chłopców; 16.10 Wspomnie-
Segovia; 16.40 Magazyn informac.
16.50 Radioexpress; 17 Z aktor-
skiego śpiewnika; 17.20 Teatr PR —
Teatr Sensacji „Wakacje z mor-
derna” wg pow. Earla Derra Big-
gersa (Anglia); 18.25 Plebiscyt stu-
dia „Gama”; 18.40 Pod skrzydła-
mi Hermesa — magazyn handlu
wewnętrzny; 19 Konc. wieczorn.
i informacje sportowe; 21.40 Wirtuo-
zi nowej muzyki; 22 Zwierzenia
wieczorne; 22.15 Szkic do portre-
tu... Safony; 22.30 Magazyn stu-
dencki; 23.35 Co słychać w świe-
cie; 23.40 Muzyka na dobranoc.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 16.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Co kto lu-
bi; 9 „Wielbiciele” — pow.; 9.10
Z kompozytorskiej teki Carola
Kinga; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Er-
nest Chausson — Symfonia B-
dur op. 20; 10.35 Kiermasz płyt
wytwórni Epitaph; 11 Życie rodzin-
ne; 11.30 M. Legrand — Spotka-

Tegoroczne zamierzenia WPT „Przemysław”

Blżej natury i zabytków

Pomysłowo zakończył się miniony rok w Biurze Obsługi Turystów Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Turystycznego „Przemysław”. Zorganizowano prawie 2 600 wycieczek dla poznaniaków i imprez dla tych, którzy do naszego miasta przyjechali, w łącznej liczbie prawie 131 000 uczestników, rozdzielnie 12 000 skierowań na wczasy w różnych rejonach kraju, obsłużyło 50 000 turystów w Centrum Informacji Turystycznej przy Starym Rynku 77 — to tylko niektóre dane z zeszłorocznego programu działania. Przekroczono zadania o 30 procent.
Czego mogą turyści i wycieczkowicze oczekiwać od „Przemysław” w tym roku? Główny cel planu usług to pełniejsze zaspakajanie potrzeb turysty indywidualnego. Można by całokształt zamierzeń określić jednym zdaniem: zbliżyć chętnych do natury i zabytków. Znacząco to — ułatwić jętk największej liczbie osób dobry wypoczynek, racjonalną rekreację i pozwolić poznać wszystko to, co świadczy o przeszłości i teraźniejszości Poznańskiego.
Pierwszą tegoroczną imprezą o szerszym zakresie będzie Rejs statkiem „Stefan Batory” do Rostoku w NRD. Ten „Karawał na Bałtyku” potrwa od 16 do 23 lutego, a weźmie w nim udział ponad 150 osób. Współorganizatorem wycieczki jest „Express Poznański”.
Natomiast już w tym miesiącu przystąpi „Przemysław” do wznawienia popularnych wycieczek niedzielnych wypadów z miasta

z wiedzą muzealną: rolnictwa w Szreniawie oraz A. Fiedlera i Wielkopolskiego Parku Narodowego w Puszczykowie. Niestety, w sezonie zimowym nie będzie jeszcze możliwe objazdy wspaniałych zbi-
rów w Kórniku i Rogalinie. W niedzielę 15 bm. autokar „Przemysław” zawiezie turystów do Smolewca.

Nadział będzie można korzy-
stać z wycieczek, których ce-
lem są Łagów i Ślubice. Pier-
sze tegoroczne z owego cyklu
odbędzie się 18 i 26 bm. Gdy
poprawi się pogoda i spadnie
trwały śnieg „Przemysław”
urządzać będzie także kuligi
w okolicy Poznania.

Zmierzając do coraz bar-
dziej wszechstronnej obsługi
turystów, od lutego br. „Prze-
mysław” wprowadzi w Biu-
rze Obsługi Turystów sprze-
daz promes i dewiz na wy-
jazdy do krajów zachodnich
i do Jugosławii oraz walut
krajów socjalistycznych. Za-
razem organizować będzie przy
pomocy „Orbisu” — wycieczki
do CSRS, NRD i na Węgry.

Dobiegają nadto przygo-
towania do zapowiedzianej
wcześniej obsługi turystów in-
dywidualnych, wyjeżdżających
do innych rejonów kraju.
BOT powiększyło dział obsłu-
gi turystów indywidualnych
i rezerwować będzie na zlecę
nie noclegi w innych miejsco-
wościach. Głównie skorzystają
z tej usługi zapewne posiadacze
samochodów, którzy do tej
pory jechali w „Polskę” za-
wyczaj bez gwarancji znale-
zienia noclegu w miejsco-
wościach docelowych i etap-
owych.

„Przemysław”, dysponujący o-
biecnie 16 autokarami, w tej licz-

bie 9-ma jugosłowiańskimi „TAM”
-ami, bardzo wygodnymi i luksu-
sowymi, może systematycznie po-
szerzać zakres usług. Toteż w te-
gorocznym programie uwzględni-
mo również wycieczki dla szkół,
1-, 1,5- i 2-dniowe. Opracowano
7 podstawowych tras po Wielko-
polisce. Wycieczki takie urzadzane
będą m. in. na szlaki Mickie-
wiczowski i Piastowski oraz na
Wai Pomorski. Natomiast dzięki
jesiennej Gieldzie Turystycznej w
Łodzi przedsiębiorstwo poznańskie
zapewni sobie odpowiednią na
sezon liczbę noclegów m. in. w
Warszawie i Krakowie oraz w ta-
kich rejonach jak: Bieszczady,
Tatry czy Góry Świętokrzyskie.
Ułatwi to organizowanie wycie-
czek dla szkół, zakładów pracy i
organizacji społecznych.

Trwają też w „Przemysła-
wie” intensywne przygotowa-
nia do 50 MTP.

Zapewnia się, że w czerwcu br.
Centrum „it” przy Starym Ry-
nku czynne będzie całą dobę, że
powstana dodatkowe punkty „it”
(m. in. w Biurze Obsługi Cudzo-
ziemców na Lotnisku, na stacji
CPN w Swarzędzu). Nadto istnie-
jące już tablice „hotel-system”
(dworce PKP, PKS i PLL „Lot”) u-
możliwią łączenie się także z
Centrum „it” i uzyskanie szere-
gu potrzebnych informacji ogól-
noniejszych. Wojewódzki Ośrodek
Informacji Turystycznej wyda-
zaś w tym roku 20 pozycji, w tym
szereg obcojęzycznych, także z
mwią o przyjeździe na Targi.
Wśród publikacji dla cudzoziem-
ców znajdują się takie jak „Pro-
gram imprez kulturalnych i tu-
rystycznych” oraz „Ostrów Led-
nicki”.

Sadzi się, że przez 12 mie-
sięcy 1978 roku trwać będzie
realizacja słusznych zamierzeń
„Przemysław”, że obietnice
nie pozostaną na papierze. (c)

Nagrodzeni w konkursie „Bądźmy zdrowi”

Dzisiaj publikujemy kolej-
ną listę nagrodzonych w kon-
kursie rysunkowym „Bądźmy
zdrowi”. Nagrody książkowe
otrzymują:

„Człowiek i lis”: Wojciech Gro-
decki — Radosław, Ryszard Ci-
charski — Ostrów, Krystyna Se-
wioto — Wschowa, Aldona Paku-
ska — Gaj Mały, Sławomir Oko-
niewski — Opalenica, Renata He-
lak — Drawsko, Grażyna Ruta —
Dziękowice, Renata Janiszewska
— Podlesie, Mariola Lada — Mar-
gonin; „Alicja w krainie cza-
rów”: Tomasz Leja — Gorzyce,
Jolanta Czyńska, Gabriela Pu-
cek — Międzybóże, Renata Ries-
ke — Trzcianka, Małgorzata Ko-
nieczna — Niepruszewo, Renata
Dutkiewicz — Gizałki, Iwona Olej-
niczka — Ostrów, Henryk Jac-
kowski, Piotr Wicowski — Pietrzy-
ków, Jan Graczyk — Powidz,
Halina Zaborska — Goślinowo,
Joanna Ruskiewicz — Srem, Jola
Sliwińska — Wieleń, Michał Fi-
goliński — Miłosław, Agnieszka
Wośkowiak — Słupca, Zdzisława
Woźniak — Ignacowo, Jarek
Kram — Baborówko, Jacek Lu-
czak — Rychwał, Małgorzata
Aniołczyk — Miłkowice, Dorota

Wszystkie nagrody wysyła-
my pocztą.

GŁOS WIELKOPOLSKI, przedstawiciele w województwach

KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.
KONIN: Wojciech Płutowski, pl. PZPR 1, tel. 243-04.
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25.
PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

nia z jazzem; 12.15 Za kierowni-
cą; 13 Powtórka z rozrywki;
13.50 „Będzie miał dom” —
pow.; 14 Sonaty skrzypcowe Beetho-
vena; 15.05 Powracająca melo-
dyjka; 15.40 Rozszyfrowujemy
piosenki; 16 Herbatka przy samo-
warze; 16.20 Muzykowanie; 16.45
Nasz rok 78; 17.05 Muzyka pod
UKF; 17.40 Śladami jazzowych
legend; 18.10 Polityka dla wszyst-
kich; 18.25 Czas relaksu; 19 „Ro-
dzina Polanieckich” — pow.;
19.35 „Wolny strzelec” — opera;
19.50 „Wielbiciele” — odc. pow.;
20 „Studio 202” — wrocławski ma-
gazyń rozrywk.; 21 L. Beethovena
opera omnia; 22.08 Śpiewa J. K.
Prokno; 22.15 Trzy kwadransy ja-
zyka — mag.; 23 Swoje ulubione
wiersze recytuje B. Horawianka;
23.05 Między snem a dniem —
„Moje podróże filmowe” — gaw.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10, 30, 30,
12, 15, 17, 19, 30, 22.
PROGRAM IV: 6.45 Radio-
express; 7 Mel. i piosenki na dzi-
saj; 8 Ragtime na 2 fortep.; 8.10
R-TV Szkoła Średnia dla Pracu-
jących — Historia, sem. I, cz. I;

Piece do saun z Leszna

Założa Spółdzielni Pracy „Elwag”
w Lesznie roczne zadania wykona-
ła już w listopadzie i do końca ub.
roku na rynek trafiły dodatkowe
ilości poszukiwanych wyrobów. Re-
welacja okazały się nowości, któ-
rych produkcję rozpoczęto w 1977
roku — grzałka i piec do sauny.
PAP

Konińskie

Ekstrawagancje spod znaku Merkurego

W „Supersamie” na V Osie
dłu w Koninie był oryginalny
kalendaryz — punkt
skupu butelek. Gdy kolejka
była duża, a wszyscy dźwi-
gali torby turystyczne pełne
szkła oznaczało to że miesiąc
ma się ku końcowi. Jeśli zaś
przy obiekcie pojawiali się
grupki sprzedających butelki
po „żytniej” przypominało to,
że czas złożyć spóźnione ży-
czenia osobom o popularnych
imionach. Tutaj też nawiązy-
wali kontakty i toczyli pogaw-
ędki stali dostawcy szkła.
Niedawno punkt przeniesiono
i życie na Osiedlu V zwiększy-
ło anonimowość, tak dokuczli-
wą w aglomeracjach miejs-
kich. Należałoby znów otwo-
rzyć punkt skupu w „Samie”.
by uczynić zadość wymogom
chociażby życia.

Tak sobie rozmawiałem sto-
jąc w kolejce. Większość pa-
nienek zajęta była ogląda-

Poznańskie

Japonia kolejnym klientem „Chify”

Fabryka Narzędzi Chirurgicz-
nych „Chifa” w Nowym Tomy-
ślu nie ma wielu równych so-
bie w województwie poznańskim
pod względem liczby zagra-
nicznych odbiorców. Jest ich
około 40; wypróby ze znakiem
tej fabryki wysyłane są na obie
półkule i wszędzie mają już
ustaloną markę — przede wszy-
stkim dzięki wysokiej jakości,
odpowiadającej najnowszym
wymaganiom technicznym. No-
wotomskie narzędzia chirurgi-
czne są też systematycznie
udokonalane i wprowadza się
nowe ich rodzaje.

Tegorocznym zamierzeniem
„Chify” jest znaczne zwiększe-
nie produkcji, w tym także na
eksport — o około 28 procent
w porównaniu do ub. roku.
Pierwszą w br zagraniczną
wysyłkę skierowano do Rumu-
nii. Ostatnio nowe zamówienie
złożyła Japonia, która che-
z tej fabryki importować na-
rządza jeszcze w niej nie wy-
twarzane — według japońskich
wzorów. Zamówienie to jest
wyróżnieniem dla „Chify”, gdyż
wymagania tego odbiorcy są
bardzo wysokie. (bop)

Pilskie

Jedni zadrzewiają drudzy niszczą

Prawie 200 000 drzewek i
150 000 krzewów — to wynik
zadrzewiania — całorocznej
pracy społecznej miłośników
przyrody województwa pil-
skiego.

Rozmach akcji zadrzewień
nastąpił dzięki inicjatywom
społecznym kierowanym przez
Wojewódzki Komitet Frontu
Jedności Narodu. W Pilskim
pomysłano przede wszystkim
o zapewnieniu bazy szkółkar-
skiej — usługowa produkcja
drzewek i krzewów zajmuje
się Nadleśnictwo w Jastrowiu.
Na 80-hektarowym poletku ho-
duje się wystarczająca ilość
drzewek i krzewów. Produk-
cję tę tu także na potrzeby je-
dnostek zarządzanych central-
nie takich jak zakłady zieleni
miejskich, rejonów dróg publicz-
nych. Większość materiału sa-
dzeniowego dostarcza się jed-
nak szkołom, zakładom pracy,
rolnikom indywidualnym.

Akcja zadrzewiania jest
oparta głównie o czynny spo-
łeczny, co ma wiele „dobrych”
stron, ale natracza też znacz-
nych trudności organizacyjno-
technicznych. Trzeba ponadto
stwierdzić, że jeszcze często

(ryk)

na ją kupić w innym stoisku
— z obiadaniami, gdzie kolejka
zawsze większa niż mniejsza.
Pani z lady poinformowała,
że stoiska rozliczają się od-
dzielnie, a herbata „jest w ge-
stii” tego drugiego. No i faj-
nie, podobno specjalizacja to
nowoczesność. Ale wolałem
pójść do „Hotelowej”. Lokal
znamienny, czynny do 1 w no-
cy. Herbatkę podają jednak
tylko austriacka — po 11 zło-
tych. Innej nie ma od kilku-
nastu miesięcy. Komuś się chy-
ba pokroiło czym ma się wy-
różniać lepszy lokal.

Najmilszym przedsięwzię-
ciem była jednak seks-rekla-
ma w konińskim „Centrum”.
Ścisłej mówiąc w oknach wy-
stawowych goliżna i dość fru-
wolne pozy. Klientów nie przy-
ciągały te manekiny w negli-
żu. Zatrzymywały się nato-
miast dzieci, by krytykować
producenta „lal”. Pracownicy
„Centrum” — jeśli już — w
postawie na jakość i rea-
lizm...

Rozmysłania przerwał mi
brutalnie zgrzyt kasy. Okaza-
ło się, że nawet w bardzo du-
żej kolejce czas się nie dłuży,
jeśli rozważać ekstrawagancje
zdarzające się w handlu i ga-
stronomii. (woj)

naraz” — filmowy portret Eryka
Lipńskiego (kol.); 22.45 Dziennik
(kol.); 23 Klub fantastyki; „Mo-
je drugie ja” — prezentacja naj-
nowszych badań eksperymental-
nych w dziedzinie inżynierii ge-
netycznej.

PROGRAM 2: 15.30 — Kino Te-
lewizyjne: 15.30 — Chłopców
„Do przerwy 0:1” — odc. 1 p.
„Piłkarz” polski film fab. (kol.);
16 — „Daniel Druski” — odc. 1
filmu fab. prod. TV NRD (kol.);
17.30 — Towarzystwo Wiedzy Po-
wszechniej — „Moda, styl, eleganc-
ja” (kol.); 18 — „Nad Wisłą i
nad Dunajem” — program pu-
blicystyczny-rozrywkowy (kol.);
19 — „Dobranoc” (kol.); 19.10 —
„Teleskop”; 19.30 — Wieczór i
dziennikiem (kol.); 20.30 — Język
rosyjski — kurs podstawowy, lekcja
14 (kol.); 21 — Język angi-
ski — kurs podstawowy, lekcja
13 (powt.); 21.30 — 24 godzin
(kol.); 21.40 — Latarnia czarna
księżka — „To się zdarzyło w
Monte Carlo” — film fab. prod.
amerykańsko-włoskiej (kol.).

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — R-TVSS.
Chemia (sem. 1, 1.15) — „Meto-
dy utrwalania nabytych wia-
domości” (powt.); 7 — TTR — Bi-
ologia (sem. 1, 1.15); 7.20 — „Pochodze-
nie roślin uprawnych” (powt.);
8.10 — Historia (kl. VII) — „Pol-
scy uczeni przełomu XIX i XX
w.”; 9 — Chemia (kl. VII) — „O
niektórych tlenkach”; 10 — Fi-
zyka (kl. VII) — „Wy-
cieczka w mikroświat”; 11.35 —
„Droga przez mekę” — odc.
10 film ser. produkcji TV ZSRR

(kol.); 12.55 — Wychowanie pla-
styczne (kl. VII-VIII) — „Pla-
kat” (kol.); 13.20 — R-TVSS. Ma-
tematyka (sem. 3) — „Powtórzenie
wiadomości cz. 1”; 13.55 — R-TVSS.
Biologia (sem. 3, 1.37) — „Czym zaj-
muje się socjologia?”; 14.25 — „W
drodze do nowego” — „Organiza-
cja kombinatów PGR”; 15 — „Me-
lodie” — animacja muzyczno-pi-
lowa, próba odpowiedzi na py-
tanie, na czym polega upowszech-
nianie muzyki w kraju i na świe-
cie (kol.); 15.30 — NURT — „Dzia-
łalność plastyczna”. Wykładowca
— mgr Jerzy Cynde-Vidalis (kol.);
16 — Dziennik (kol.); 16.10 —
„Obiektyw”; 16.30 — Dla dzieci:
„Entleczek-słowniczek” (kol.); 17
— Spozą gór i rzek — „Wyzwole-
nie Warszawy”; 17.30 — Losowa-
nie Małego Lotka; 17.40 — „Kółko
i krzyżyk” — teleturniej; 17.55 —
„Strasza teściowa” — film fab.
prod. ZSRR, komedia (kol.); 19 —
Dobranoc (kol.); 19.10 — Siódme
ka; 19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.); 20.30 — „Biohazard” — pol-
ski film fab. (kol.); 21.45 — Stu-
dio Sport; 22.15 — „Tyle rzeczy